

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
SZKŁO

SPCH Solidarność

WARSZAWA
6
300 ROK XXIV
CZERWIEC
2015

SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ Czekamy na zmianę ustawy ◉ XXV lat Sekcji Krajowej GNiG ◉ WZD SKPPF i warsztaty medialne ◉ Rozmowy „SPCH”: z Zenonem Gontarzem i Magdaleną Janulewicz-Reducha ◉ Spór zbiorowy w PGNiG ◉ Prawo w pracy ◉ Kąkolewki pisał też o ks. Jerzym ◉

Powyborcze refleksje...

„W trzeciej fazie przemian zostanie uformowany rząd w Polsce. Koalicyjny, skupiający przedstawicieli partii komunistycznej, reprezentantów reaktywowanej „Solidarności” i Kościoła... W tym rządzie mogłoby się znaleźć kilku tzw. Liberalów” - rok 1985, Anatolij Golicyn, oficer KGB zbiegły na Zachód.

Ta krótka notatka przemknęła przez polskie media przy okazji roztrząsania źródeł „poparcia” udzielanego Bronisławowi Komorowskiemu. Nieznaczną przegrana tego „środowiska” przypomniła mi słowa mojej Babci wypowiedziane przed wejściem do gdańskiej Hali Oliwia we wrześniu 1981 roku - byłem wtedy delegatem na słynny Zjazd a Babcia mieszkała niedaleko - w Oliwie i codziennie przychodziła słuchać tego, co się tam w tej hali działo.

Kiedy odprowadzała mnie na otwarcie drugiej tury Zjazdu powiedziała mniej więcej tak: „Nie myślcie sobie, że od razu wolną Polskę wywalczycie. Jak się rosół gotuje to, żeby był klarowny, szumowinę zbierać trzeba. I wy szykujcie się na długie lata, na dwa pokolenia najmniej, na trud zbierania takiej szumowiny, która będzie wypływać i wypływać. Zbierajcie ją dokładnie, aby nic się brzegów tego naszego wspólnego garnka nie uczepliło i nie zabrudziło na zawsze.”

Nadszedł rok 1993 i kiedy odwiedziłem Babcie ciesząc się jak dziecko z faktu opuszczenia Polski przez wojska sowieckie, z rozpadu Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, Babcia pokiwała tylko siwiuteńką głową i powiedziała tak: „Oj nie ciescie się z tego za bardzo, nie ciescie. Pamiętajcie, że Roskie zabierają z Polski tylko mundury a zostawiają garnitury...”

Mądra ta Babcia była, choć prosta i niewykształcona. Jej słowa stały się jasne i zrozumiałe dopiero teraz. Uświadomiłem sobie bowiem, że i stan wojenny i okrągły stół, i zmieniające się rządy - raz „prawe”, raz „lewe” - to nic innego jak klarowanie się naszego polskiego rosółu. Za każdym razem wychodziło i wychodzi na wierzch - kto jest kim i za każdym razem odchodzili w niebyt ludzie, którzy chcieli na naszej rewolucji zbudować Polskę wyłącznie dla siebie lub swoich mocodawców.

Dziś jakoś nie bardzo się cieszę z kruchego zwycięstwa, a to z jednego głównego powodu: te pozostawione garnitury tak zaświniły nasz garnek, że rosół już się na pewno do jedzenia nie nadaje a przy okazji pobrudziliśmy się niemal wszyscy...

Przeżyła mnie bardzo dziwne „zwycięstwo” Pawła Kukiza. Mam bowiem już tyle lat i jeszcze dobrą pamięć, żeby dziwić się, że ponad dwa miliony Polaków uczepliło się człowieka, który poglądy zmieniał z każdą zmianą sceny politycznej. Człowieka, który zagrał każdemu, kto płacił, który obśmiewał wszystko, a kiedy był „klimat” to wypłakiwał jak trzeba. Dziwię się uczepienia idee-fix, którą podano do wierzzenia w postaci Jednomandatowych Okręgów Wyborczych (JOW), których zasad nie potrafią w prostych słowach wytłumaczyć piewcy tej idei i każą Polakom traktować tą swoją ideę jako dogmat.

I boję się tego, czy to nasze chwilowe zwycięstwo przetrwa do jesieni. Przecież ponad osiem milionów Polaków bardzo chciało, żeby zamienione mundury na garnitury dalej pozostały „grupą trzymającą władzę”, a kilkunastu milionom Polaków jest to całkowicie obojętne, bo w wyborach udziału nie biorą. Ciekawi mnie, czym i komu uda się choć część tych obojętnych przekupić... ■

Michał Orlicz



Niech rząd przestanie ziewać - czas na nowelizację

Prawo tworzenia i przystępowania do związków zawodowych musi przysługiwać każdemu. Oznacza to, że wolność koalicji związkowej mają także osoby na umowach cywilnoprawnych i samozatrudnieni. Taki wyrok wydał w dniu dzisiejszym Trybunał Konstytucyjny (sprawa K 1/13).

Z Konwencji nr 87 MOP ratyfikowanej przez Polskę w 1957 r. wynika, że wszyscy pracujący bez jakiegokolwiek rozróżnienia mają prawo tworzenia i przystępowania do związków zawodowych. Od dnia ratyfikacji umowa międzynarodowa jaką jest Konwencja obowiązuje bezpośrednio w polskim porządku prawnym. Jednak w Polsce np. zleceniobiorcy czy osoby na umowach o dzieło nie mogli korzystać z wolności koalicji związkowej. Problem dotyczy kilku milionów pracujących np. aktorów, dziennikarzy, ochroniarzy, pielęgniarzy, kierowców zawodowych, taksówkarzy, artystów itp. Krajowy ustawodawca w ustawie z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych wbrew Konstytucji ograniczył wolność związkową.

Sędzia sprawozdawca TK Marek Zubik zwrócił uwagę, że pojęcie pracownika jest dziś szersze niż to w kodeksie pracy. Trybunał nie odnosi się do pojęcia pracownika z kodeksu pracy ale do jego znaczenia konstytucyjnego więc przepisy ustawy o związkach zawodowych muszą odno-

sić się do wszystkich pracujących. Obecnie odnoszą się głównie do pracowników w rozumieniu kodeksu pracy.

Wyrok niezwłocznie skomentował również Piotr Duda, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”: Trybunał potwierdził to, co już wcześniej „Solidarność” udowodniła przed Międzynarodową Organizacją Pracy. Już w 2012 roku po naszej skardze MOP stwierdziła, że Polska łamie prawo międzynarodowe w zakresie prawa do zrzeszania się w związki zawodowe. W następstwie naszej skargi MOP nakazał Polsce zmianę prawa w tym zakresie, ale jak do tej pory nic się w tej dziedzinie nie wydarzyło. To kolejny przykład ignorowania partnerów społecznych przez koalicję PO-PSL. Mam nadzieję, że po dzisiejszym wyroku TK polski rząd, który tak zarzeka się, że będzie ciężko pracował, przestanie ziewać, a nawet spać i do końca swojej kadencji niezwłocznie skieruje do Sejmu odpowiednią nowelizację. ■

www.solidarnosc.org.pl

Obniżenie wieku emerytalnego nie musi kosztować

Jestem tego pewien – powiedział w programie „Ustalmy jedno” dla portalu Onet prof. Ryszard Bugaj. Ci którzy wyliczyli, że będzie to kilkaset miliardów zł – przyjmują niejasne założenia. Zdaniem prof. Bugaja rachunki niektórych ekonomistów o kosztach obietnic wyborczych Andrzeja Dudy, szczególnie obniżenia wieku emerytalnego oparte są na niejasnych szacunkach. Nie da się ich zrobić dopóki nie będą znane założenia takich ustaw. W takiej sytuacji ekonomiści powinni być bardziej pokorni w swoich ocenach. Profesor zwracał uwagę, że problem nie jest po stronie wieku, ale po stronie wpływów.

Dlatego obniżenie wieku połączone ze zwiększeniem wpływów do funduszu ubezpieczeń nie musi oznaczać kosztów.

- Jestem za cofnięciem tej reformy, co nie znaczy, że ma być tak jak było. Jeśli sobie wyobrazić, że pobieramy pieniądze od tych, którzy nie płacą składek, że pobiera się pieniądze od tych, którzy płacą składki na obniżonym poziomie – np. wszyscy samozatrudnieni płacą od podstawy 60 proc. przeciętnego wynagrodzenia (oczywiście są tacy, którzy nie osiągają takich dochodów, ale znacząca większość osiąga znacznie wyższe dochody), to wpływy do funduszu się zwiększą.

Prof. Ryszard Bugaj również w tygodniku Wprost uzasadniał, że choć trend do stopniowego wydłużania wieku aktywności zawodowej jest faktem, to w Polsce ten ruch wykonano zbyt radykalnie. Ponadto samo wydłużenie wieku nie rozwiązało problemu. ml

Straszenie minimalną

Straszenie kwotą 2,5 mld zł jako koszt, który poniosą pracodawcy po podniesieniu płacy minimalnej o 7,4 proc. czego domagają się związkowcy, bez odniesienia tego do prognozowanych przychodów – jest zwyczajnie nieuczciwe. W tym samym czasie ich przychody zwiększą się o blisko 70 mld zł. Jak stwierdzili w poniedziałkowej Rzeczpospolitej pracodawcy z BCC postulowany przez związkowców wzrost płacy minimalnej o 7,4 proc. będzie kosztował polskich pracodawców nawet 2,5 mld rocznie. To reakcja na opublikowanie przez „Solidarność”, OPZZ i Forum ZZ wspólnego stanowiska postulującego wzrost płacy minimalnej w 2016 r. do 1880 zł. Sami pracodawcy zaproponowali aby wzrost ten wyniósł jedynie 32 zł, a więc rocznie o 620 mln.

Tymczasem przy wartości polskiego PKB na poziomie blisko 1,8 bln zł i prognozowanemu wzroście gospodarczemu na poziomie 3,8 proc. jego wartość będzie wyższa o blisko 70 mld zł. A może być jeszcze wyższa, bo gospodarka rozwija się szybciej niż prognozy. Mówienie więc wyłącznie o kosztach bez odniesienia tego do przychodów jest zdaniem związkowców zwyczajnie nieuczciwe. Jeśli zestawimy owe 2,5 mld kosztów z 70 mld przychodów – kwota ta już nie szokuje. Już wielokrotnie nie tylko związkowcy, ale też publicyści oceniali, że to typowy zabieg straszenia rzekomymi konsekwencjami przy każdej korzystnej dla pracowników zmianie. Taki swoisty szantaż gospodarczą katastrofą pracodawcy stosują już od lat – stwierdził niedawno Rafał Woś z Gazety Prawnej.

Warto tu przywołać jeszcze jeden wskaźnik. Zgodnie z danymi OECD udział płac w PKB jest w Polsce na poziomie zaledwie 37 proc., podczas gdy średnia unijna to blisko 48 proc. To pokazuje jak duża przepaść jest jeszcze do nadrobienia. ml



Połowy miesiąca

Maj, tydzień I

Niby zwykły tydzień wyborczy, ale PO i PSL ciągle u władzy. W szpitalu w Garwolinie doszło dwukrotnie do zbiorowego gwałtu. To jakaś nowość, do tej pory w służbie zdrowia tylko się czekało lub tylko uśmiercali. Znak, że rozpoczyna się nowa perspektywa...

○ Ponieważ nie oglądam telewizji i lewackiej prasy nie czytam, nie zauważyłem, że mieliśmy w Polsce zlot naukowców i polityków. Złecieli się z okazji kampanii wyborczej Komorowskiego pod pretekstem uroczystości zakończenia wojny. Wypadło im - z kalendarza wyborczego - 7. maja i na Westerplatte. Akurat tego dnia nic szczególnego się wydarzyło, w szczególności w tym miejscu, ale czy to przeszkadza wybitnym mózgom ze sztabu Komorowskiego? Znak, że kończy się kampania...

○ O tak zwanej debacie telewizyjnej wiedziałem. Nawet podszedłem do telewizora i włączyłem. Nie na długo. Porażka. Do tej pory nie rozumiem, po co mamy oglądać osoby, których nazwisk nie potrafie spamiętać? Nawet nie reklamowali wkładek do butów. Inni mówią, że chodzi o szacunek dla demokracji. A ja się pytam: od kiedy demokracja jest wartością? A co to ja zwolennik Unii Wolności jestem czy co?

○ Media PO i PSL pobiły chyba rekord stroniczości. Nawet nie udawali. Wszystkie telewizje sprawiały wrażenie jakby pracowały w sztabie wyborczym Komorowskiego. Sprawiały wrażenie? Żle napisałem. One pracują dla sztabu Komorowskiego. Do pamiętnych ze starszych wyborów Gembarowskiego, Lisa, Gugały dołączyła Tadla. Czy jakoś tak.

○ Skoro piszę o mediach to warto zauważyć dziwaczne nawrócenie Rymanowskiego. Najpierw książka-wywiad z Wassermannem, a teraz pytanie Komorowskiego o książkę Sumlińskiego. Warto było popatrzyć jak prezydent się denerwował, biedaczek. Przemiana Rymanowskiego może świadczyć o mądrości etapu. Znaczący domyśla się, że to ich ostatnie chwile...

○ Obejrzałem również finalne przemówienie Dudy i Komorowskiego. Nie ma porównania. Biedny Komorowski, zostanie mu tylko emerytura w Ruskiej Budzie. Chociaż nie, Dudy w telewizjach nie było, to kto poza mną go widział?

○ Cóż, te wybory to dla PO i PSL być albo nie być. Robią i robią wszystko by wygrał Komorowski lub Jarubas (żart).

Ale dla nas to również gra o wielką stawkę. Więc warto pójść na wybory i nie chować dud w miech...

Połowy miesiąca

Maj, tydzień II



Dwóch pacjentów zmarło w szpitalu w Polanicy-Zdroju. Tego samego dnia, na tym samym oddziale. Przeszli operacje i nic nie wskazywało na pogorszenia zdrowia. O sprawie prokuratorę zawiadomił szpital.

○ We Wrocławiu wycięto nerkę pacjentowi. Ale nie tą z rakiem, tylko tą drugą. W ramach rekompensaty jest pierwszy na liście do przeszczepu. Jak znajdzie się jakiś motocyklista, oczywiście. To samo zrobiono cztery lata temu w Warszawie, wtedy była afera i publiczna dyskusja co zrobić, by rzecz się nie powtórzyła. Podobno lekarz widzi lewą z lewej, a prawą z prawej, jak patrzy z przodu. A na stole operacyjnym pacjent jest odwrócony i lekarz nie jest w stanie tego pojąć. Np, proszę...

○ W ramach kampanii wyborczej minister od pracy (sic!) z PSL obiecał specjalny program rządowy, który da zatrudnienie stu tysiącom młodych ludzi na dwa lata. Te etaty będą dofinansowane z budżetu (czyli z podatków) w formie dopłat do przedsiębiorstw. Gdyby minister płacił swoimi pieniędzmi...

○ Ponieważ to minister z PSL, to należy projekt czytać następująco: damy na sto tysięcy etatów na dwa lata pod warunkiem, że te sto tysięcy młodych ludzi będzie z rodzin PSL. I firmy również. Należy však pomagać swoim na odchodne...

○ A w tym samym ministerstwie jest CBA. Za portal dla bezdomnych wart 50 milionów złotych (?!). PSL rulez (kiedy CBA wejdzie do PARP?) Bezdomni jak wiadomo nie mają adresów, ale mają latopy i podpisy elektroniczne...

○ Ale przede wszystkim kampania wyborcza. Na pomoc Komorowskiemu wyciągają jakieś złogi oportunistów. Balcerowicz, Hołdys, Karolak, Kwaśniewski, Michnik, Wojewódzki czy tp. Sztabowcy bardzo się starają, ale to nic nie da. Pierwsze co wymyślili to przemiana Komorowskiego (zawsze był za JOWami i za zmianą konstytucji), drugie to spacer po Warszawie (*weź kredyt i zmień pracę, przytulamy panią, przytulamy*), a teraz telefon do obywatela(?!) Na to ostatnie cały dzień czekałem i nic. Nie to nie, nie będę na niego głosował...

○ Chyba, że mają teraz patent *na Rumuna*: głosujcie na Bronka, co prawda pierdoła, ale to swój chłop. Fakt, ciężko u niego z myśleniem oraz wysławianiem, a i w piśmie nie jest za mocny. Ale każdemu należy dać drugą szansę...

○ Jeśli to jest najnowszy kampanijny pomysł (co uwiarygodnia Tusk, Markowski i inni), to jest to pomysł chybiony jak sam Komorowski: ewentualny wyborca PO chce zwycięzcy, nie mięczaka...

Uczestnicy mieli możliwość poznania następujących zagadnień:

- Zastosowanie komunikacji społecznej i masowej w działalności związkowej
- Retoryka – ćwiczenia praktyczne
- „Jak prezentować przekaz – zasady werbalne i pozawerbalne” – ćwiczenia praktyczne z kamerą
- „Język manifestacji i wieców” – warsztat praktyczny
- Konferencje prasowe
- Strona internetowa, Biuletyny informacyjne – Warsztat praktyczny



Jak pisać informacje, uczyła i przeprowadziła warsztat praktyczny – Hanna Daszczyńska z Biura Prasowego Komisji Krajowej.

Z tematyką warsztatu pracy rzecznika prasowego, zaznajomił uczestników, Marek Lewandowski – Rzecznik Prasowy Komisji Krajowej. Przeprowadził również warsztaty praktyczne tj. nagrywanie z kamerą wywiadu tzw. „setki”.

Każdy z uczestników szkolenia, mógł sprawdzić swoje umiejętności przed kamerą oraz zobaczyć jakie popełnia błędy. Na zakończenie szkolenia, wszyscy uczestnicy otrzymali stosowne certyfikaty.

Dodatkowym, ponadplanowym elementem szkolenia, było półtoragodzinne spotkanie uczestników z Wiceprzewodniczącym Komisji Krajowej – Tadeuszem Majchrowiczem. Takich dodatkowych elementów było więcej. Uczestnicy złożyli kwiaty pod pomnikiem stoczniovców, obejrzel budynek Komisji Krajowej, między innymi salę Akwen w której obraduje Komisja Krajowa, zwiedzili historyczną Salę BHP Stoczni Gdańskiej. Jednym z momentów, który

Warsztaty medialne dla SPCH

W dniach 6-8 maja 2015 r. w Gdańsku w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej, odbyło się szkolenie medialne dla liderów z Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność. Szkolenie prowadziła Maria Kościńska, pracownik Działu Szkoleń Komisji Krajowej.

uczestnicy szkolenia zapamiętają zapewne na długo, było zwiedzanie Bazyliki św. Brygidy, po której oprowadzał ich sam proboszcz, przekazując wiele bardzo ciekawych informacji. Wieczorem była również możliwość zwiedzenia centrum Gdańska, po którym oprowadzał pracownik Komisji Krajowej – Zbigniew Łasek.

Szkolenie bardzo przydatne dla każdego lidera związkowego, prowadzone przez dobrych szkoleniowców i praktyków, sądzę, że wszyscy uczestnicy wrócili do domów z pełną satysfakcją, dobrze wykorzystanego i spędzonego czasu w kolebce Solidarności. ■

Mirosław Miara



WZD w Puławach

29 maja br roku, odbyło się Walne Zebranie Delegatów Komisji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność Grupy Azoty Zakładów Azotowych Puławy

Podczas zebrania, które odbyło się w gościnnych progach Puławskiego Parku Naukowo- Technologicznego nie zabrakło znamienitych gości. Na zaproszenie przewodniczącego Komisji kolegi Andrzeja Jacyny zjawił się szef Komisji Krajowej Piotr Duda. Nie zabrakło także innych ważnych dla naszego Związku osób, przewodniczącego Regionu Środkowoschodniego NSZZ Solidarność w Lublinie Mariana Króla, szefa Sekretariatu Przemysłu Chemicznego Mirosława Miary, czy przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” WSK „PZL-Świdnik” S.A, czy przewodniczących Komisji Zakładowej w Zakładach Azotowych w Tarnowie Tadeusza Szumałńskiego i Józefa Ogorzałka.

Podczas krótkiego przemówienia szef Komisji Krajowej Piotr Duda pokrótce poruszył najbardziej palące problemy dla Solidarności. Jak dobrze pamiętamy jest wydłużony do 67- roku życia czas pracy, umowy śmieciowe, a także wieczne zatrudnianie pracowników przez różne agencje pracy tymczasowej. Kolega przewodniczący nie zapomniał, że to wszystko może się zmienić, dzięki korzystnym wynikom wyborów na prezydenta RP, którym dzięki wsparciu członków Solidarności wybrany został Andrzej Duda, z którym nasz związek ma spisana umowę programową. Szef Solidarności przypomniał także o bardzo ważnej rocznicy 35-lecia powstania związku i zaprosił na związane z tymi obchodami imprezy, które odbędą się już w sierpniu w kolebce Solidarności w Gdańsku.

Po obradach delegacja z przewodniczącym Dudą i gospodarzem spotkania Andrzejem Jacyną udała się na zwiedzanie zakładów, które na pewno uznać można za bardzo nowoczesne i idące z duchem czasu. ■ **Piotr Szymański**



SPCH NSZZ "Solidarność"
ul. Karolkowa 22/24
01-207 Warszawa
tel. 226913575 i 785192803

SPCH zatrudnia prawnika
Dariusz Sobolewski
e-mail: sobol144@wp.pl
tel. 609-808-747; 697 00 18 18



Połowy miesiąca

Maj, tydzień III

Yes! Yes! Yes! W dwudziestu najbiedniejszych regionach w całej UE jest pięć polskich: lubelskie, podkarpackie, warmińsko-mazurskie, podlaskie i świętokrzyskie. A od Polski w całości biedniejsze są wyłącznie Rumunia i Bułgaria. Wszystko mierzone w PKB na głowę, dane z Eurostatu, a więc z centrali...

○ Każdy może sobie zadać pytanie: gdzie się podziały gigantyczne pieniądze z UE wpompowane niby w naszą gospodarkę? Kluczem jest to *niby*. Bo wielkie pieniądze zostały wpompowane, wzięto na miejscu prowizję i zostały wypompowane... A kto wziął prowizję?

○ Tu należy przywołać słowa, wtedy wicepremiera dziś eurokomisarza z centrali, Bieńkowskiej: *Sześć tysięcy? Tylko idiota za tyle pracuje lub złodziej...*

○ Z tym nagraniem rozmowy Bieńkowska - Wojtunik to grubsza sprawa. A co na to premier? Kopacz, przypomnę nazwisko bo jakoś się biedaczka zagubiła ostatnio, powiedziała: *Paweł Wojtunik sam musi odpowiedzieć na pytanie (...) jaką miał wiedzę i dlaczego wygłosił takie a nie inne słowa (...) czekam na wypowiedź pana Wojtunika*. Dodała również, że zajmuje się pilnie swoimi obowiązkami, to znaczy jeździ po Polsce i rozmawia z ludźmi o ich problemach.

○ Do tej pory wydawało mi się, że szef CBA musi odpowiedzieć coś premierowi, że premier musi żądać wyjaśnień, śledztwa czy coś w podobie i że premier musi szybko podjąć decyzję. No, chyba, że nie premier tu rządzi. Nasz premier (przypomnę: Kopacz) czeka na wypowiedź...

○ Przy okazji dowiedziałem się na czym polegają obowiązki premiera według Kopacz: jeździć po kraju i rozmawiać z ludźmi. Może by tak ktoś podsunął Kopaczowej ustawę i pokazał palcem jakie ma obowiązki?

○ Chociaż nie, nie warto. Kobieta nie utrzyma się do wyborów, niech sobie jeszcze pojeździ. Należy mieć nadzieję, że jeżdżąc i zaniechując jakichkolwiek działań, wyrządzi mniej szkody niż jakby naprawdę wzięła się za rządzenie.

○ PO czuje, że jesienią przegra wybory z kretelem, gdyż po porażce Komorowskiego nie będą mieli lidera. Zaczęły się wewnętrzne walki na noże. Pierwszym widocznym przejawem jest odrzucenie kandydatki na prezesa TVP Odorowicz. Miała zostać prezesem, zrezygnowała z szefowania PISF i okazuje się że na marne... Bo prezesem ma zostać Braun, a to ostatnie czym może się zrewanżować Komorowski na odchodne...

Połowy miesiąca

Maj, tydzień IV



Chłopiec źle się czuł. Z pogotowia w Gostyninie odesłano go do domu dwukrotnie, za drugim razem z zaleceniem by podać coś na ból gardła. W nocy nastąpiło pogorszenie, karetka zabrała dziecko do szpitala w Płocku. Następnego dnia zmarł.

69-latek trafił do szpitala w Łomży. Wczoraj zabieg nie był konieczny, a pacjent czuł się w miarę dobrze. W nocy zmarł po... zabiegu. O zabiegu zdecydowała i operowała pijana lekarka.

Ministerstwo Zdrowia ogłosiło, że uporało się ze sporym problemem i że wreszcie ujednolici książeczki zdrowia dla dzieci. I jak to skomentować cenzuralnie?

Wybory prezydenckie wygrał Duda (PIS), ale jak widać PO i PSL nadal rządzą...

Po wyborach władza i jej akolici do dziś nie mogą się pozbierać. I - według mnie - już się nie pozbierają. Ponoć będą stawiać na młodych: Nowak, Pomaska, Marczyk, Mucha, Rutkowski... Młodość nie musi jednak oznaczać inteligencji...

Starość również. Stare wygi z PO i PSL - w ramach zmiany niewygodnego tematu - zatroskały się nad trudną sytuacją w PIS, natomiast w sprawach aktualnych pogodzili się co do tego, że ci z PO nie mają nic wspólnego z tymi od Komorowskiego. Krótko mówiąc na sam koniec Komorowski - tak jak chciał - stał się prezydentem bezpartyjnym...

PO wie, że jesienią dozna porażki i już teraz optymistycznie zabezpiecza sobie tyły. Właśnie rzutem na taśmę znowelizowali ustawę o TK, by móc swoimi obsadzić ten bolszewicki endemit służalczości, a zapewne zrobią podobną sztuczkę z NBP. Optymistycznie, bo sądzi, że wróci kiedyś do władzy...

PKW uroczyście wręczyła dokument z uchwałą o wyniku wyborów Dudzie. Zaproszeni byli wszyscy, ale akurat prezydent i marszałkowie Sejmu i Senatu nie przyszli. Zupełnie jak kiedyś Wałęsa, kiedy przekazywał urząd Kwaśniewskiemu...

Żeby było śmieszniej Komorowski w tym czasie był w Rogalinie i podziękował wszystkim, dzięki którym pałac w Rogalinie odzyskał świetność dzięki staraniom nowego typu mecenatu, jakim jest mecenat państwowy wsparty także przez członkostwo Polski w UE.

Nowe sondaże plasują PO za PIS i za Kukizem. PO wzięło więc na celownik muzyka i Lis wytopił na swoim portalu, że Kukiz jest antysemitą. Można to podobno odczytać między wierszami. Niedawno ten sam Lis odkrył w swoim tygodniku Żyda (lub Żydą, bo nie wiem dokładnie kogo) w rodzinie Dudy. Facet z takim hobby zrobiłby karierę. W latach trzydziestych, w Niemczech... ■

<http://turybak.blogspot.com>

XI Grand Prix MTB Solidarności w Jaworzynie Śląskiej

27 czerwca 2015 roku
Żwirownia, ul. Towarowa
Jaworzyna Śląska
Zapisy od 8:00, Start 10:00

	Juniora młodsza	Junior młodszy	Juniora	Junior
1 miejsce	200,00 zł	200,00 zł	250,00 zł	250,00 zł
2 miejsce	150,00 zł	150,00 zł	150,00 zł	150,00 zł
3 miejsce	100,00 zł	100,00 zł	100,00 zł	100,00 zł

	Kobiety Open	Orlik	Elita M + P23 Open
1 miejsce	250,00 zł	300,00 zł	500,00 zł
2 miejsce	150,00 zł	200,00 zł	250,00 zł
3 miejsce	100,00 zł	100,00 zł	200,00 zł



Prawo startu mają zawodnicy posiadający aktualną licencję i badania lekarskie oraz niezrzeszeni, na dystansach zgodnych z przepisami PZKol i Regulaminem wyścigu. W przypadku dzieci i młodzieży do lat 18 posiadających pisemną zgodę rodzica lub opiekuna prawnego. Zgłoszenia można nadsyłać do 22.06.2015 r. na adres: kamilka.szewczyk@gmail.com

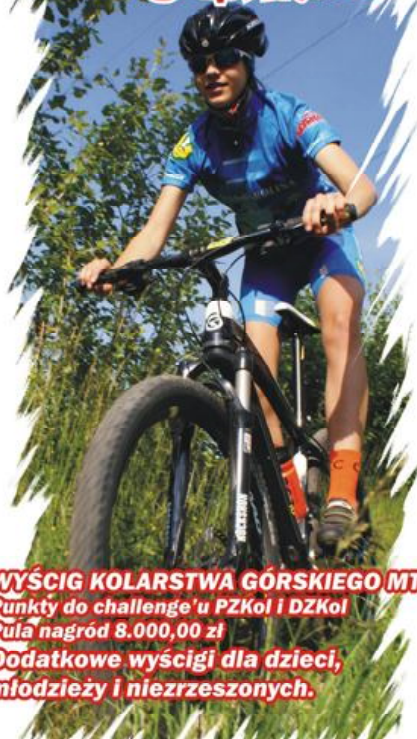
KATEGORIE:

- I kat. - Żak (osobno dziewczęta i chłopcy)
- II kat. - młodzik
- III kat. - junior młodszy
- IV kat. - junior
- V kat. - elita mężczyzn (Elita + P-23lat)
- VI kat. - Masters I i Masters II
- VII kat. - młodzieżka
- VIII kat. - juniorka młodsza
- IX kat. - juniorka, kobiety Open

Oprócz wyścigów dla zawodników z licencją, odbędą się także wyścigi dla dzieci i młodzieży oraz zawodników bez licencji.

www.nszaskareolina.net
www.sokibp.pl

XI GRAND PRIX MTB Solidarności



WYŚCIG KOLARSTWA GÓRSKIEGO MTB
Punkty do challenge'u PZKol i DZKol
Pula nagród 8.000,00 zł
Dodatkowe wyścigi dla dzieci, młodzieży i niezrzeszonych.

27 czerwca 2015 r.
Jaworzyna Śląska, żwirownia

Tegoroczne, już 11 w swojej historii Grand Prix MTB Solidarności, czyli wyścig kolarstwa górskiego, odbędzie się 27 czerwca 2015 roku, a jego trasa poprowadzi ponownie po drogach i bezdrożach jaworzyńskiej żwirowni. W tym roku zawodnicy posiadający licencję będą rywalizować punkty w challenge'u Polskiego Związku Kolarskiego i Dolnośląskiego Związku Kolarskiego. Zapraszamy także zawodników niezrzeszonych, dzieci i młodzieży.

Start wyścigu planowany jest na godzinę 10:00, natomiast zapisy przyjmowane będą od 8:00. Biuro wyścigu mieścić się będzie przy ul. Towarowej.

Chętnych do udziału w wyścigu zachęcamy do zapoznania się z obowiązującymi Regulaminem (plik pdf):

Regulamin XI Grand Prix MTB „Solidarności”:
http://www.sokibp.pl/wp-content/uploads/2015/06/mtbjaworzyna_regulamin_2015.pdf

Redakcja „SPCH Solidarność”
wysyła miesięcznik
w formie elektronicznej.
Prosimy podawać adresy e-mail

Na stronie internetowej
www.tygodniksolidarnosc.com
można kupić
wydanie elektroniczne tygodnika

Blog SPCH NSZZ „Solidarność”
<http://spchsolidarnosc.blog.pl/>

Znajdziecie tam bieżące informacje
oraz aktualne i poprzednie numery
miesięcznika „SPCH Solidarność”

Przypominamy o obowiązku
opłacenia składki afiliacyjnej
Wysokość składki rocznej:

2,50 zł

od jednego członka Związku.
Składki należy wpłacić na konto
SPCH NSZZ Solidarność:
24 1020 3916 0000 0502 0096 1896
najpóźniej do 30 czerwca,

Geofizycy walczą o odprawy

Geofizyka Toruń zatrudnia ok. 1200 osób. Do końca roku zwolni 89-150 osób. Dziś bój toczy się o to, na jakich warunkach odejdą zwalniani. Zwalniani w Toruniu pracownicy nie mogą liczyć na takie osłony jak ich koledzy w PGNiG

Po wytężonej pracy godna odprawa – pod takim hasłem protestowali 15 maja toruńscy geofizycy. Do końca roku od 89 do 150 z nich ma stracić pracę. Gwizdy, transparenty i związkowe hasła – pracownicy Geofizyki Toruń po raz pierwszy od wielu lat mówią o niezadowolenu z sytuacji w firmie. – Każdy ma obawę w tej chwili ze względu na to, jaki jest rynek zleceń w firmie. Nie wiemy, co nas czeka. Czekamy. Zobaczymy co się „zadzieje” – wyznaje Grzegorz Gogulski.

– Rozumiemy trudną sytuację na rynku poszukiwań, gwałtowny spadek cen ropy i wynikający stąd kryzys. Nie dyskutujemy z koniecznością reorganizacji w spółce. Geofizyka Toruń od lat wypracowuje jednak zyski. Dziś, gdy nadszedł czas zwolnień, chcemy, by nasi pracownicy mogli pożegnać się z pracą godnie i na równych zasadach. Nie głosimy populistycznych haseł, tylko oczekujemy odpraw z zysku z trudem wypracowanego na polach – podkreśla Dariusz Ludwikowski, przewodniczący NSZZ Solidarność w Geofizyce Toruń i dodaje – Muszą być jasne kryteria, jasne zasady. Muszą być brane pod uwagę kwestie rodzinne; takie, jak chociażby te, że jak pracuje tu dwóch członków rodziny, to żeby ta jedna tu pozostała

Przypomnijmy, że GT to spółka zależna Polskiego Gazownictwa Naftowego i Górnictwa. Zwolnienia pracowników w tym roku zaczęły się przed trzema miesiącami. Według Ludwikowskiego kilkadziesiąt osób już dostało wypowiedzenia, a do końca roku odejdzie 150. Według Macieja Stawinogi, rzecznika GT, zwolniono już 30 osób, a pracę straci jeszcze 59 osób.

Jak tłumaczą przedstawiciele firmy, ruchy kadrowe w Geofizyce to efekt trzęsienia na rynku wydobywczym paliw. Bardzo niska cena ropy naftowej spowodowała mniejszą liczbę zleceń. Jest większa kon-

kurencja, a usługi tańsze. Spółka zwalnia więc już od zeszłego roku. – Zarząd robi wszystko, żeby utrzymać firmę na rynku; żeby nie stało się tak, jak z wieloma firmami prężnymi w Toruniu, które nie umiały zareagować na zmiany na rynku i dziś już ich w Toruniu nie ma – informuje Maciej Stawinoga, rzecznik prasowy Geofizyki.

Odprawy i osłony

Dla związkowców i pracowników GT najważniejsze są dziś dwie kwestie: odprawy i Program Dobrowolnych Odejść (PDO). Odprawy pracodawca wypłaca tylko osobom zatrudnionym na czas nieokreślony, powołując się na Ustawę o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników z 2003 roku. Zwalnianym, którzy mieli umowy na

rzystało z niego raptem 19 pracowników. To nierówne traktowanie w ramach jednej grupy kapitałowej – podkreśla szef Solidarności w GT.

Związkowcy wskazują na orzecznictwo Sądu Najwyższego w takich sytuacjach. Są wyroki wskazujące, że pracownikom zwalnianym ze spółek jednej grupy kapitałowej należą się takie same odprawy.

Centrala łyka zyski?

Co oczywiste, na PDO dla wszystkich geofizyków konieczne są pieniądze. Tymczasem, jak twierdzi Maciej Stawinoga, wypracowywany zysk Geofizyka Toruń co roku przekazuje spółce-matce, czyli PGNiG.

„Solidarność” już w marcu skierowała pismo w sprawie PDO do Mariusza Zawiszy, prezesa PGNiG. W 2014 roku Geofizyka



czas określony, odpraw nie płaci, powołując się z kolei na Kodeks pracy. Ta praktyka nie łamie prawa, ale zasady równego traktowania – tak.

– Bo te umowy okresowe to często umowy wieloletnie – tłumaczy Dariusz Ludwikowski. – Zwalnianym należą się równe odprawy.

Według związkowców, firma nie zawsze jako powód zwolnienia pracownika wskazuje „przyczyny od niego niezależne”. Nie wszyscy dostają więc odprawy. – Czuje się nierówno traktowani w stosunku do innych spółek PGNiG, jeśli chodzi o osłony, jeżeli chodzi o odprawy, o program dobrowolnych odejść. Te rzeczy winnych spółkach wyglądają lepiej niż u nas – uważa Stanisław Czuszel

Drugi punkt zapalny to PDO. Najkrócej mówiąc, to system zachęcający do samodzielnej rezygnacji z pracy w zamian za pieniądze. – W centrali PGNiG taki program, skierowany do wszystkich pracowników, ruszył 1 maja. Dla odchodzących oznacza spore pieniądze. Niestety, w Geofizyce Toruń program adresowany jest tylko i wyłącznie do wąskiego grona osób objętych ochroną przedemerytalną. Sko-

Toruń miała 22,8 mln zł zysku. Związkowcy postulowali, by 5 mln z tej puli przeznaczyć teraz na złagodzenie restrukturyzacji firmy. Nie doczekali się pozytywnej decyzji.

„Solidarność” wystosowała dwa apele. Pierwszy do prezesa GT, drugi do prezesa PGNiG. Chcą rozmów o trybie i warunkach zwolnień. – Dialog ze stroną społeczną odbywa się cały czas. W tym roku zarząd spotkał się ze związkami już kilkanaście razy – mówi tymczasem Maciej Stawinoga. – Firma robi wszystko, by przetrwać kryzys i nie zniknąć z mapy Torunia.

„Zwolnienia przeprowadzane są na takich samych zasadach jak w latach ubiegłych i są zgodne z prawem” – odpowiada rzecznik Geofizyki. Jeśli chodzi o program dobrowolnych odejść, w Geofizyce jest taka możliwość, ale tylko dla pracowników w wieku emerytalnym. – Każda ze spółek ma inną sytuację finansową, w jakiej się znajduje i podejmuje decyzje zależne od tej sytuacji, w jakiej się znajduje. Jest to jednak temat otwarty – mówi Maciej Stawinoga. ■

Nowości, bydgoszcz.tvp.pl

List otwarty do Mariusza Zawiszy - Prezesa PGNiG SA

Związki zawodowe działające w PGNiG SA ze zdziwieniem i niedowierzaniem odebrały odpowiedź Zarządu na wystąpienie Związków Zawodowych o wszczęcie sporu zbiorowego. Pod listem podpisały się wszystkie organizacje związkowe.

Zakładowe Organizacje Związkowe działające w PGNiG SA ze zdziwieniem i niedowierzaniem odebrały pismo DK/A/589/15 z dnia 21.05.2015 r. z Departamentu Kadr podpisane przez Panią Dyrektor Annę Chylińską, jak też informacje umieszczoną w newsletter w dniu 21.05.2015 r. na stronie PGNiG SA, jako odpowiedź Zarządu PGNiG SA na wystąpienie Związków Zawodowych o wszczęcie sporu zbiorowego.

Niestety, powyższe informacje nie w pełni pokrywają się z prawdą i wymagają uzupełnienia o kilka faktów:

1. Tak to prawda, że art.44 ZUZP stanowi, że jeżeli do dnia 25 lutego danego roku Strony układu nie uzgodnią wskaźnika przyrostu, to ustala go Pracodawca. Z tego jednakże wcale nie wynika, że tak ustalony wskaźnik ma zostać przez przedstawicieli pracowników bezdyskusyjnie zaakceptowany i nie może być przedmiotem sporu zbiorowego !!!!! Prawdą jest również to, o czym Pani Dyrektor wie, ponieważ osobiście w tym uczestniczyła, że podczas spotkania w dniu 25 lutego, to Pracodawca poprosił Stronę Związkową, aby spotkanie w sprawie przyrostu wynagrodzeń zostało przesunięte na dzień 19 marca, gdyż będzie to termin po publikacji wyników finansowych Spółki za rok 2014. Strona Związkowa przystała na tą propozycję prosząc ponadto o dodatkowe materiały finansowe (w załączeniu notatka z tego spotkania). Po 25 lutego Strona Związkowa odbyła z Pracodawcą jeszcze 5 spotkań (w dniach: 19 marca, 8 kwietnia, 16 kwietnia, 27 kwietnia oraz 11 maja br.). Nigdy podczas tych spotkań, w których również aktywnie uczestniczyła Pani Dyrektor, strona Pracodawcy nie kwestionowała podnoszonego przez nas tematu wskaźnika przyrostu wynagrodzeń. Strony różniły się jedynie poziomem wysokości tego wskaźnika, gdyż Pracodawca określał go każdorazowo na poziomie zero, zaś Strona Związkowa na poziomie 6%. Ponadto na dowód tego, iż Pracodawca w dalszym ciągu kontynuuje negocjacje wskaźnika (wbrew opinii Pani Dyrektora Anny Chylińskiej) świadczy kolejny fakt, że w dniu 13 maja pismem Pana Dyrektora Tadeusza Zajęca zawiadamia nas w zaproszeniu na spotkanie w dniu 09 czerwca 2015 r., że cyt.: „... Ponadto, odpowiadając na Panów pismo z dnia 11.05.2015 r. (znak: ZZ PGNiG nr 6/2015), uprzejmie informuje, że od godz. 12.00 w wyżej wymienionym dniu i miejscu, odbędzie się spotkanie, na którym kontynuowane będą rozmowy w sprawie wskaźnika przyrostu wynagrodzeń w PGNiG SA w 2015 r., na podstawie art.44 ust 2 ZUZP z dnia 08 lipca 2009 r. oraz rozmowy dotyczące ewentualnej wypłaty premii rocznej... „.

Dopiero wtedy, strona związkowa w dniu 18 maja 2015 r. zdecydowała się na wniesienie sporu zbiorowego widząc, że żadne argumenty merytoryczne do strony Pracodawcy nie docierają.

2. Z uwagi na to, że przedstawiciel Pracodawcy podkreślał, że trzy postulaty Związkowe traktuje jako całość, musiały mieć one swoje umiejscowienie w sporze zbiorowym, pomimo tego, iż istotnie praktycznie Strony wcześniej uzgodniły już bony w wysokości 2000 zł. Nie widzimy jednakże żadnych przeszkód, aby ustne do tej pory ustalenie znalazło potwierdzenie już w najbliższym protokole z negocjacji.

3. We wrześniu ubiegłego roku podczas trwających negocjacji placowych, Pracodawca nie kwestionował zasadności wypłaty pracownikom Premii Rocznej za 2014 r. w pełnej wysokości (baza - 11,7 %), uzależniając jej wielkość jedynie od dobrych wyników finansowych Spółki za rok 2014 i dobrej perspektywy na rok 2015. Dzisiaj pomimo osiągnięcia rekordowych zysków (również w I kwartale roku 2015) Pracodawca sięga po „ekspertyzy prawne” kwestionujące w ogóle prawo załogi do tej premii? Ponieważ warunki wypłaty premii rocznej zostały wypełnione z nawiązką, w świetle permanentnego przeciągania przez Pracodawcę poważnych rozmów płacowych w roku bieżącym, strona związkowa określiła ostateczny termin wypłaty tej premii do dnia 18 maja 2015 r. Strona pracodawcy to zignorowała, więc w dniu 18.05.2015 r. podjęto decyzję o wszczęciu sporu zbiorowego z Pracodawcą.

W poprzednim roku Organizacje Związkowe wykazały odpowiedzialność i troskę o losy firmy podpisując Porozumienie kończące Spór Zbiorowy. Pomimo dobrych wyników finansowych, w trudnym okresie zmian rynku, zaakceptowaliśmy brak regulacji wynagrodzeń. Oczekujemy, że Zarząd uwzględniając powyższy fakt, w roku bieżącym równie konstruktywnie i odpowiedzialnie odniesie się do wyważonych i umiarkowanych propozycji załogi, a prowadzone z poszanowaniem jej interesu negocjacje nie będą przeciągane.

Zastanawia nas - jak to jest, że w firmie, która szczyty się być Pracodawcą Przyjaznym Pracownikom, programem Społecznej Odpowiedzialności Biznesu, Kodeksem Etycznym oraz innymi wyróżnieniami i certyfikatami, jest tyle arogancji, buty, bezczelności, zakłamania i przeinaczania faktów.

Oczekujemy na rzeczywistą i głęboką refleksję Pracodawcy, a nie składanie deklaracji pod publiczność o tym, że cyt.: „doloży wszelkich starań w celu wypracowania rozwiązań kończących spór...”, tylko prawdziwych działań bez uciekania się do składania załodze niegodziwych propozycji.

Wzywamy Pracodawcę do podjęcia niezwłocznych rozmów, które w swoim finale doprowadzą do wypłaty pracownikom wynagrodzenia adekwatnego do osiągniętego ich pracą rekordowego zysku Spółki.

Kwestionując prawo Załogi do Premii Rocznej, może odpowie Pan napytania, które Pracownicy zadają:

- Czy Członkowie Zarządu PGNiG SA również w tym roku oczekują wypłaty premii za swoją pracę w roku 2014 i jakiego rzędu są to kwoty?

- O ile procent w przedziale ostatnich 5 lat wzrosło wynagrodzenie Prezesa i Wiceprezesów?

Pisali do Zawiszy...

W 2014 r. związkowcy tak pisali do Prezesa Zarządu PGNiG Mariusza Zawiszy: Zwracamy uwagę na bardzo złą atmosferę pracy jaka panuje w PGNiG SA, a za którą w opinii załogi ponosi Zarząd Spółki...

Przez ostatnie kilka lat w PGNiG SA przeprowadzane dotkliwie dla pracowników działania takie jak zwolnienia grupowe, programy dobrowolnych odejść, reorganizacje, wydziałania struktur i ich ponowne łączenie, ciągłe zmiany kadrowe, przemieszczania i przeprowadzki pracowników itp. itd. Wieloma tymi zmianami zarządzają przełożeni nie mający żadnego doświadczenia w branży, co doprowadziło do niesłychanego chaosu i dezintegracji pracowników i firmy. Niestety Zarząd kierowany przez Pana wszystkie te mankamenty pogłębia, a rozpoczynając działania zupełnie nie mające uzasadnienia, a mające na celu drastyczne zmniejszenie dochodów pracowników, doprowadzi do całkowitej degradacji załogi i rozbicia branży.

Na całym świecie firmy tego rodzaju są bardzo bogate i odnoszą sukcesy, w oparciu o pracę wysoko wyspecjalizowanych pracowników, dlatego też kładziony jest szczególny nacisk na podnoszenie kwalifikacji, premiuje się też staż pracy i długoletnie doświadczenie. Bez doświadczenia pracowników i bardzo dobrych warunków ekonomicznych dla załogi nie ma sukcesów w wydobyciu, nie ma nowych odkryć i wzrostu. W USA inżynier naftowy zajmuje szóste miejsce pośród najlepiej opłacanych zawodów. Uważamy, że dokonywanie cięć finansowych dotyczących świadczeń dla pracowników nie uzdrowi finansów, a przyniesie efekt odwrotny obniżając zaangażowanie i lojalność pracowników.

Ciągle występująca obawa przed utratą pracy nie może być głównym czynnikiem motywującym. Rozumiemy, że Spółka musi sprostać konkurencji. Należy zadać pytanie jak to zrobić i gdzie są największe obszary kosztotwórcze, gdzie można by uzyskać oszczędności. Dlatego też prosimy o podanie wydatków PGNiG SA na badania i rozwój oraz konsultantów. To pierwsze, to pieniądze wydane na wzrost firmy i poprawę konkurencyjności. To drugie jest zasileniem zewnętrznych podmiotów, których dziesiątki opracowań lądują w szafach lub wdrożone pogłębiają chaos w firmie i branży. Patrząc na wysokość sum przedstawionych w sprawozdaniu rocznym, a dotyczących takich wydatków, można się przerazić. Nawet codzienny wewnętrzny Newsletter robiony jest nie przez naszych pracowników, tylko przez firmę zewnętrzną, ciekawe ile to rocznie kosztuje.

Uważamy, że powołanie Stanisława Tomasza Borkiewicza i Krzysztofa Kuczańskiego na kierowników Programu Poprawy Efektywności i Projektu „Matrix” jest kolejnym nieporozumieniem. Nie wyobrażamy sobie jak likwidator „Ursusa” będzie doradzał w problemach, jakie należy pilnie w PGNiG rozwiązać, aby doprowadzić ją do szybkiego wzrostu. który z tych Panów ma doświadczenie w negocjacjach cen gazu z Rosją, w negocjacjach na dostawy gazu skroplonego LNG, w organizacji wydobycia ropy i gazu ze złóż konwencjonalnych i niekonwencjonalnych. Jeżeli Zarząd nie rozwiąże tych najważniejszych

problemów, to zabranie nawet całej sumy przeznaczonej na wynagrodzenia i świadczenia dla pracowników nic nie pomoże. Powołanie wyżej wymienionych konsultantów jest rzeczywistym Matrixem. W tym miejscu należy też zapytać co Zarząd zamierza zrobić z innym ważnym problemem dla PGNiG, czyli Spółką „Termika”. Utopiono w jej zakup miliardy, w jakiej fazie są projekty jej modernizacji, kiedy zaczniemy dostarczać do niej gaz.

My, wieloletni pracownicy, pamiętamy czasy gdy prawie wszystko robiło się własnymi siłami i to właśnie wtedy wzrastało wydobywanie i sprzedaż. Poprzez ciągłe zmiany, raz wydzielanie to znowu łączenie struktur i tym podobne manipulacje przygotowywane przez te same firmy doradcze zgodnie z panującą na rynku modą, doprowadzono do rozbicia doskonale przygotowanych i pracujących zespołów pracowniczych. Pracownicy, którzy mają ambicje i zdolności do wykonywania prac i projektów specjalistycznych, są zastraszeni i blokowani przez przełożonych, którzy z kolei nie chcą się narazić swoim przełożonym, którzy przyszli kierować tak wysoce specjalistycznymi strukturami z doświadczeniem zawodowym w pracy deweloperskiej czy telefonii komórkowej - możemy „pogratulować” Zarządowi trafności wyboru w obsadzie Prezesów Spółek Zależnych.

Jak załoga i PGNiG jest traktowana przez Zarząd mogliśmy się dowiedzieć z nagranych wypowiedzi byłego wiceprezesa Andrzeja Parafianowicza, gdzie doskonałego fachowca, kierownika Podziemnego Magazynu Gazu nazywa „suwnicowym z Leska”, myli spółkę dystrybucyjną z oddziałem handlowym, myli ulicę, na której znajduje się historyczna siedziba PGNiG itp. Takimi wypowiedziami Członek Zarządu obraża całą załogę, która pracuje uczciwie i rzetelnie w dużej części przez całe swoje zawodowe życie. Cały Zarząd zachowuje się bardzo podobnie. Pan Panie Prezesie raczył spotkać się z przedstawicielami związków zawodowych po okresie półrocznym od objęcia funkcji, na wyraźne nasze żądanie. Zupełnie nie interesuje Pana załoga i współpraca z jej przedstawicielami. W historii PGNiG jest to pierwszy taki przypadek. Wszyscy Pańscy poprzednicy organizowali sami takie spotkania w ciągu dwóch, trzech tygodni od objęcia funkcji. Członek Zarządu Waldemar Wójcik podpisuje się pod odpowiedzią dla Związku, w której wydzielanie Spółki Obrótu Detalicznego nazywa się niekorzystnym zdarzeniem, a przecież to wydzielanie miało być antidotum na takie niekorzystne okoliczności. Piszcie też o rosnących kosztach pracy, gdy wydatki na wynagrodzenia, porównując sprawozdania roczne 2012 i 2013, znacznie zmalały. Zarządowi chodzi pewnie o wzrost kosztów Zarządu Spółki, dlatego też prosimy o podanie wszelkich wydatków, jakie ponosiła Spółka na utrzymanie Zarządu w ostatnich pięciu latach i jakie poniosła w roku 2014. Pytamy też, czy członkowie Zarządu Spółki w związku z wdrażaniem Programu Efektywności Grupy Kapitałowej, zrezygnowali z dotychczasowych kontraktów menadżerskich i przeszli na tzw. „kominówkę” - podobno przykład idzie z góry.

Pytamy też, co ze sponsoringiem, jakie korzyści w zwiększeniu sprzedaży i poprawie efektywności przyniosło sponsorowanie imprezy „CARNAVAL SZTUK MISTRZÓW” w Lublinie. Czy finansowanie takich imprez przynosi korzyści

ści PGNiG SA, czy może umacnia pozycje polityczne kogoś z Zarządu. Spółka nasza sponсорuje wszystko i wszędzie: nagrodę „Newsweeka”, spotkania jazzowe, turnieje piłki plażowej itp., itd. Naszym zdaniem wszędzie tam, gdzie leżą interesy polityczne Członków Zarządu, bo korzyści dla PGNiG SA, przy największych chęciach trudno się dopatrzeć. Szanowny Zarządzie PGNiG SA, jeżeli chcecie odbierać dochody załozde i w ten sposób ją zdegradować i rozbić, a w efekcie zniszczyć PGNiG, to najpierw zlikwidujcie wszelkie sponsorowanie i wydatki na różnego rodzaju wątpliwe doradztwa i to będzie rzeczywista

Wypowiedzenie Porozumień dotyczących nagrody rocznej, brak wzrostu wynagrodzeń i inne zapowiadane pomysły zabierania następnych świadczeń, już zaczynają skutkować odejściem bardzo dobrych fachowców, widać to w Centrali Spółki, gdzie bardzo wysoko cenieni dwaj dyrektorzy i dwóch kierowników złożyło wypowiedzenia, ale najbardziej ten proces dotknie wydobywanie i poszukiwania. I tak dla przykładu, w KRNiGZ Lubiatów złożyło wypowiedzenia trzech operatorów, dwóch inżynierów automatyków, jeden kierownik zmiany, wszyscy ci pracownicy odeszli do Gazoportu w Świnoujściu, gdzie dostali 2-3 razy większe wynagrodzenia od tych, które otrzymywali w PGNiG SA. Przyjęcie nowych (nawet gdyby była zgoda Zarządu), wyszkolenie, zdobycie uprawnień zajmuje długi okres czasu i wymaga poniesienia kosztów. Na kopalni występują zagrożenia i większość prac musi być wykonywana przez 2 osoby, lub w warunkach szczególnego zagrożenia 3 osoby, tak mówią przepisy, co przy braku załogi jest niemożliwe, a ma to wpływ na bezpieczeństwo. Nie reagowanie w porę na nieprawidłowości, powoduje samoczynne wyłączanie się instalacji i zresetowanie się urządzeń. Ponowny proces uruchomienia zajmuje sporo czasu. Wydłuża się czas usuwania usterek. Każdy dodatkowy przestój przekłada się na spadek produkcji (dzienna wartość produkcji na Kopalni Lubiatów ~ 3 mln PLN), podobna dzienna wartość produkcji jest na Kopalni Dębno). Mimo wielokrotnych wniosków i monitów z Oddziału, Zarząd nie przedłużył umowy o pracę dla pomocnika elektryka.

Nie przedłużono również umów o pracę wielu młodym już wyszkolonym u nas pracownikom, np. geologom. Natomiast pomimo, rzekomo drastycznych ograniczeń w przyjmowaniu pracowników, miejsce dla syna senatora i kilku innych się znalazło. Bardzo też „racjonalnym i niezbędnym” jest przyjęcie zastępcy dyr. Dep. Administracji, nigdy w historii Centrali takie stanowisko nie było obsadzone. To właśnie jest już bardzo widoczny przykład działalności Zarządu Spółki.

Związki Zawodowe wzywają Zarząd Spółki do opamiętania i wycofania wypowiedzenia „Porozumień” dotyczących nagrody rocznej. Zaczniemy prowadzić racjonalną politykę wydatków, normalny dialog ze Związkami i załogą, spróbujcie chociaż częściowo poznać branżę i jej specyfikę. Wojna z załogą na pewno nie przyniesie nic pozytywnego. Zajmijcie się intensyfikacją wydobywania, problemem większej zczepialności złóż, a nie dyskusjami jak odebrać zupełną regeneracyjną i wodę mineralną pracownikom pracującym na tych złóżach. Dotychczasowe decyzje inwestycyjne i rozwojowe oraz personalne Zarządu PGNiG SA służą najwyraźniej propagandzie i własnym interesom, a nie dobru branży. ■

Wyciskają z firmy wszystko, co się da...

mówi Zenon Gontarz, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Centrali Spółki PGNiG S.A. w rozmowie z Michałem Orliczem.



Zenon Gontarz ma 64 lata. Wykształcenie wyższe – AGH, Wydział Geologiczno-Poszukiwawczy w zakresie geofizyki poszukiwawczej. Żonaty, trzech dorosłych synów, dwójka wnuków. Praca cały czas w zawodzie - geofizyk-sejsmik.

Od 1975 r. po studiach przez 19 lat pracowałem w Przedsiębiorstwie Badań Geofizycznych w Warszawie. Przez pierwszych pięć lat pracowałem w terenie, w zespołach sejsmicznych, przechodząc szczeble od interpretera do z-cy kierownika Zespołu Sejsmicznego. Od 1994 r. do chwili obecnej pracuję w PGNiG w Warszawie (geofizyk), Za osiągnięcia w pracy zawodowej otrzymałem m. in. odznakę „Zasłużony dla polskiej geologii”, tytuł Inżyniera Górniczego I stopnia oraz odznakę „Zasłużony dla górnictwa RP”. Hobby: działka, majsterkowanie - szczególnie w drzewie, narciarstwo zjazdowe, prawo pracy (3 kadencje byłem ławnikiem w Rejonowym Sądzie Pracy w Warszawie).



Opowiedz o swojej drodze do Solidarności.

© **Zenon Gontarz** - W NSZZ „Solidarność” działałem od 1980 r. Przez trzy kadencje byłem sekretarzem Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Przedsiębiorstwie Badań Geofizycznych. W stanie wojennym byłem kolporterem prasy podziemnej. Od 1998 roku jestem przewodniczącym KZ NSZZ „Solidarność” w PGNiG S.A. - aktualnie w Centrali Spółki PGNiG S.A. W 2008 r. współorganizowałem ZOK, w którym do dzisiaj jestem wiceprzewodniczącym. W Sekcji Krajowej GNiG „S” byłem delegatem, członkiem Rady Sekcji (w jednej kadencji członkiem Prezydium Sekcji). Aktualnie jestem członkiem Rady Sekcji.

KRIO – co się kryje pod tym tajemniczym skrótem?

© To tradycyjny skrót przed nazwą Od-

działu Odolanów, przypisany procesom w niskich temperaturach (z greckiego krios znaczy „zimno”). Oddział zajmuje się odazotowaniem gazu i odzyskiwaniem helu w procesach stosując temperatury poniżej minus 1500 C.

Jednolitą, państwową firmę PGNiG podzielono na liczne spółki. W kilku znanych mi przypadkach kilka wydzielonych spółek działa w tych samych budynkach. W każdej jest NSZZ „Solidarność”. Jak dajecie sobie z tym radę?

☉ Dyrektywy unijne wymuszały rozdzielania poszczególnych działalności. PGNiG poszło dalej, wydzielalo spółki:

- 2004 r. wydzielanie przesyłu, obecny Gaz-System (poza Grupą Kapitałową),

- 2007 r. wydzielanie dystrybucji (6 operatorów, obecnie połączono spółki tworząc PSG),

- 2014r. wydzielanie handlu (Sp. Obrót Detaliczny). Obecnie w PGNiG SA pracuje około 5 tys pracowników. Cała Grupa Kapitałowa liczy około 24 tys pracowników.

W Grupie Kapitałowej PGNiG trwa „restrukturyzacja” – czyli pozbywanie się pracowników. Czy waszą spółkę też to czeka?

☉ W PGNiG trwa permanentna restrukturyzacja, praktycznie od 1996 r. Wtedy jako przedsiębiorstwo państwowe firma zatrudniała ponad 60 tys pracowników.

Aktualne działania restrukturyzacyjne obecnego Zarządu są nie do końca przeemyślane i chaotyczne – w tle prześwieca im zysk za wszelką cenę. Ze związkami zawodowymi, które wytknęły te działania (pismo do Zarządu, pismo do Pani Premier) prowadzona jest „wojna”. Dwa związki Centrali Spółki zabiera się pomieszczenia przeznaczone na działalność związkową z terenu zakładu pracy i nakazuje się przeprowadzkę do pomieszczeń poza zakładem pracy, dwóm przewodniczącym będącym na etatach związkowych nie wypłacono ostatnio premii kwartalnej, Organizacjom Związkowym pracodawca nie chce pokrywać kosztów związanych z organizacją zebrania statutowych OZ pomimo obowiązującego Porozumienia ze związkami, członkowie Zarządu KZ „S” nie są awansowani – lecz wręcz odwrotnie zabiera się im dotychczasowe zadania, tematy i stanowiska, jednemu z członków Zarządu KZ „S” w Centrali nawet powiedziano, że jak chce doczekać emerytury to niech przestanie działać w związkach.

Obecny zarząd (wyłączając wiceprezesa z wyboru załogi) to osoby spoza branży, z nadania politycznego (polityka, biznes, rynki finansowe wzajemnie się przenikają), ze świata zawodowych prezesów, których zadaniem jest przyniesienie właścicielowi (Skarb Państwa) jak najwyższych zysków w jak najkrótszym czasie. Wyciskają z firmy wszystko co się da, na ogół są to silne cięcia kosztów, głównie niestety kosztów pracowniczych. W spółkach Grupy Kapitałowej, tam gdzie jest możliwe, wypowiada się ZUZP-y, zmniejsza

się drastycznie wysokości wpłat na Pracownicze Programy Emerytalne, zmniejsza się wysokość odpisu na zfsś, wybiórczo zmniejsza się wysokości wynagrodzeń zasadniczych, czy po prostu zwalnia się pracowników. W przypadku pracowników PGNiG S.A. ostatnio nasilił się proces zwolnień dyscyplinarnych. Na siłę szuka się pretekstów do zwolnienia z art. 52 kp. Jest to wygodny, bezkosztowy (bez żadnych odpraw kodeksowych czy z ZUZP) sposób na pozbycie się pracowników, a jednocześnie forma ich zastraszania. Czasami udaje się nam doprowadzić do zmiany zwolnienia dyscyplinarnego na zwolnienie za porozumieniem stron. Dla pracodawcy jedna jak i druga forma nie przynosi kosztów, ale pracownicy w świadectwie pracy przy rozwiązaniu umowy za porozumieniem stron nie będą mieć blokującego wpisu „zwolniony dyscyplinarnie”. Pomimo dobrych wyników finansowych za rok ubiegły i dobrych perspektyw na bieżący rok, pracodawca nie chce wypłacić pracownikom pełnej, należnej premii rocznej za 2014 r. ani nie chce zgodzić się na jakiegokolwiek podwyżki płac (ostatnia podwyżka dla wszystkich pracowników PGNiG S.A. była w kwietniu 2013 r.).

Inną formą oszczędzania na pracownikach jest reorganizacja PGNiG SA polegająca na wydzielaniu spółek. Jest to ukryta forma likwidacji m.in. korzystnego dla pracowników ZUZP-u. W nowopowstałych spółkach będzie obowiązywał ZUZP tylko przez rok, a nowego nowi pracodawcy nie chcą podpisywać. W ramach tzw. oszczędności nie przedłuża się umów (w Oddziałach PGNiG SA) pracownikom zatrudnionym na czas określony, pomimo, że ci pracownicy przez okres 2-3 lat zdobyli uprawnienia geologiczne czy górnicze i stali się wykwalifikowaną kadrą tak potrzebną naszej firmie.

Jak widać wszelkie działania zmniejszania kosztów dotyczą przede wszystkim pracowników. Na pracownikach się oszczędza, a prezesi nadal zarabiają miliony. Po ich działaniach, po paru latach, gdy już ich nie będzie w PGNiG prawdopodobnie okaże się, że firma nie była zarządzana rozwojowo, nie było dobrej polityki kadrowej (aktualnie tylko liczą się układy) i znajdzie się w trudnej sytuacji finansowo-kadrowej (specjalistów się zwalnia lub sami odchodzą), ale prezesi swoje zarobią. Niestety w Polsce jest przyzwolenie władz państwowych na wysokie zarobki prezesów, a sami zainteresowani tworzą wokół siebie aureę wielkiego profesjonalizmu, co wcale nie jest prawdą. Dla właściciela są dobrymi menadżerami, ale nie dla pracowników i w dalszej perspektywie nie dla firmy PGNiG. Dopóki nie będzie powiązania wynagrodzeń zarządzających z wynagrodzeniami pracowników (rosną wynagrodzenia pracowników to i rosą wynagrodzenia prezesów), to te chore relacje płacowe tylko będą się pogłębiać, a elity ekonomiczne coraz bardziej będą oderwane od społeczeństwa pod względem bogactwa i wpływów.

Musieliście przeorganizować strukturę związkową...

☉ Zmiany organizacyjne firmy zmusiły nas do utworzenia w 2008 r. ZOK-u, która wg naszego Statutu „S” jest organizacją zakładową. W skład weszły wszystkie funkcjonujące w Oddziałach Komisje Zakładowe „S”. Ranga KZ „S” spadła. Na szczęście podpisane w 2007 r. Porozumienie z pracodawcą zapewnia wszystkim KZ „S” udział we wszystkich negocjacjach, a jest to istotne, gdyż każdy Oddział PGNiG S.A. ma swoją specyfikę i trudno sobie wyobrazić żeby np. związkowcy z Centrali decydowali o tym co jest najlepsze dla pracowników Odolanowa, czy Zielonej Góry. Niestety obecny zarząd nie przestrzega wskazanego Porozumienia.

Uważam, że przedstawiciele każdej KZ „S” powinni być zapraszani na spotkania negocjacyjne (czy inne) z pracodawcą. Każda KZ „S” powinna też wyliczać ilość swoich członków chronionych, czy ilość przynależnych jej etatów związkowych. Nie może tak być, że związki bardzo małe li-czebnie, z racji swojego tylko istnienia, uczestniczą we wszystkich spotkaniach, negocjacjach z pracodawcą, a my jako ZOK „S” najbardziej liczebna organizacja w PGNiG SA, mająca swoich członków we wszystkich oddziałach musi wypraszać u pracodawcy aby na spotkaniach byli obecni wszyscy przewodniczący KZ z Oddziałów. Konieczne są zmiany w Statucie NSZZ „S”, które zmusiłyby pracodawcę do traktowania poszczególnych Komisji Zakładowych jako oddzielne organizacje związkowe.

13 maja w Gazecie Polskiej pojawiła się informacja o „aferze taśmowej” w PGNiG i nie chodzi tu o podsłuchiwanie polityków spożywających ośmiorniczkę...

☉ Taki fakt miał miejsce przy negocjacjach płacowych i proponowanych przez pracodawcę zmianach w zapisach Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Niestety dyktafon włączony pozostawił jeszcze do niedawna czołowy działacz „S”, obecnie z-ca dyr. jednego z departamentów Centrali Spółki. Nie byliśmy poinformowani, że negocjacje są nagrywane, a najgorszym faktem było nagrywanie naszej wewnętrznej dyskusji, której celem było wypracowanie strategii działania związków w kwestiach płacowych i zmian w zapisach ZUZP. Sprawa dla nas przykra i po tym zdarzeniu nie wyobrażamy sobie jako związkowcy, by ta osoba mogła z nami współpracować w sprawach na styku związki – pracodawca.

Zbulwersowało nas jeszcze to, że nie usłyszeliśmy żadnego słowa przepraszam, ale za to, że nic się nie stało, że zawsze nasze negocjacje były nagrywane do notatek, protokołów ze spotkań – de facto takich notatek, protokołów prawie nie było. Aktualnie pracodawca powołał Komisję, która ma to zdarzenie wyjaśnić. Pomimo, że sprawa nadawała się do zgłoszenia do prokuratury, nie zrobiliśmy tego. ■

Zbyszek Lisewski – wiceprze wodniczący NSZZ „Solidarność” w IP Kwidzyn – napisał do mnie tak: „Mamy młodą członkinię Związku, która bierze czynny udział w tworzeniu Krajowej Sekcji Młodych (KSM). Uważam, że może podzielić się ciekawymi spostrzeżeniami na temat Związku”. Zaczniemy od tego, jak do Solidarności trafiłaś i dlaczego?

☉ **Magdalena Janulewska-Reducha** - Wstąpiłam ponieważ wszystkie moje koleżanki z firmy są związkowcami a więc uznałam za stosowne do nich dołączyć.

Zbyszek pisał o „czynnym udziale w tworzeniu” Sekcji. Co tam robisz?

☉ Udało mi się być świadkiem tworzenia się „sekcji młodych” w NSZZ Solidarność aczkolwiek nie zostałam niestety wybrana do władz tymczasowych tejże sekcji.

Moje pokolenie – pokolenie „ojców – założycieli” NSZZ „Solidarność” powoli schodzi ze sceny. Musi nastąpić, i to szybko, zmiana pokoleniowa. Czy młodzi członkowie Związku są gotowi i chętni przejąć pałeczkę?

☉ Myślę że niektórzy młodzi są aż za bardzo gotowi, czego można by się obawiać. Co prawda młode – czytaj świeże spojrzenie na związek jest „ok”. Oczywiście, trzeba we wszystkim zachować umiar, według mnie nawet we wprowadzaniu zmian.

Na pewno rozmawiacie na spotkaniach KSM o kondycji związku: co wymaga zmiany, jak wzmocnić organizację, jak odbudować autorytet Solidarności nadzarpnięty nieco przez polityczne „ambicje” moich byłych kolegów?

☉ Na pewno powinniśmy zmienić nastawienie młodych ludzi do związku, to znaczy, stereotyp że solidarność to tylko palenie opon i strajki, bo przecież tak wiele jest robione dla każdego członka. Trzeba wyjść z odpowiednią reklamą do społeczeństwa, w telewizji i innych mediach może nawet na portalach społecznościowych. Kto wie, może to wiele dać w przyszłości.

autor rys: Region Śląsko-Dąbrowski
NSZZ Solidarność

W ZAKŁADZIE PRACY:

JESTEM SAM

MUSZĘ PRZYJĄĆ TO CO JEST

MUSZĘ RADZIĆ SOBIE SAM

JESTEŚMY ZORGANIZOWANI

POMOC PRAWNA

WSPARCIE EKSPERTÓW

PRZESTRZEGANIE PRAWA PRACY

RESPEKTOWANIE PRZEPISÓW BHP

POSZANOWANIE PRACOWNIKA

DZIAŁAJĄCY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

PRZESTRZEGANIE CZASU PRACY I NADGODZIN

KSZTAŁTOWANIE REGULAMINU PRACY I WYNAGRAZANIA

PODWYŻKI!!!!

Trzeba we wszystkim zachować umiar

Z Magdaleną Janulewską-Reduchą, członkiem Związku w IP Kwidzyn, która działa w Krajowej Sekcji Młodych rozmawia Michał Orlicz.

Magdalena Janulewska-Reducha ma 28 lat, jest absolwentką Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego gdzie na studiach podyplomowych ukończyła kierunek Bezpieczeństwo i Higiena pracy z elementami ergonomii.

Mój zawód to mgr inż. ochrony środowiska o specjalności biotechnologia w ochronie środowiska, i coś podobnego wykonuję ponieważ zajmuję się analizami w laboratorium chemicznym. Mam męża oraz dwuletnią córeczkę, a moje hobby to sport oraz prace ogrodowe i zdrowe żywienie oraz zdrowy styl życia.

„Solidarność” i polityka - tego nie da się rozdzielić. Jak powinien nasz Związek funkcjonować w polityce państwa?

☉ Myślę że powinien być nieco mniej stroniczy jeśli chodzi o popieranie tylko konkretnych ugrupowań politycznych.

Celowo zwlekałem z tym wywiadem do wyboru Prezydenta RP. Okazuje się, że nasz kandydat -Piotr Duda - został wybrany głównie głosami ludzi młodych. Skąd, twoim zdaniem, taka zmiana? Przecież do niedawna opowiadanie się za Prawem i Sprawiedliwością to były „obciach” i „siara”.

☉ Po prostu dotychczasowy rząd zawiódł młodych. Masa obietnic nie do zrealizowania. I właśnie te gruszki na wierzbie spowodowały, że szukamy czegoś nowego, świeżego, co ma szansę się sprawdzić w przyszłości. ■

Czy w byłej Pollenie Wrocław będzie nadal praca?

Od lutego zamknięta jest część linii w zakładach chemicznych PZ Cussons. Pracownicy czekają, aż inna firma przejmie produkcję. Produkcja niektórych środków chemicznych stanęła w zakładach PZ Cussons przy ul. Krakowskiej we Wrocławiu jeszcze w lutym tego roku. Jest to związane z przejęciem części produkcji przez duży koncern Henkel. Pracownicy i ich rodziny obawiają się, co dalej z zakładem, który kiedyś działał jako Pollena Wrocław.

Jak mówi Przemysław Skory, rzecznik PZ Cussons, w ubiegłym roku Henkel przejął prawa do produkcji środków marek E, Kokosal i Ixi. Do lutego środki te były produkowane jeszcze w zakładach PZ Cussons przy Krakowskiej, natomiast od tamtej pory produkuje je już Henkel w swoich zakładach. Inne marki PZ Cussons: mydła Luksja, Carex i Original Source są produkowane nadal w PZ Cussons przy ul. Krakowskiej.

Co się zmieniło dla pracowników z powodu zamknięcia części produkcji? Załoga Cussons zamiast produkować konserwuje sprzęt na tych liniach i prowadzi prace porządkowe. Ale jest nadal zatrudniona i pobiera pensję.

Jedynie część pracowników na pewien czas została skierowana do domów.

- Z 236-osobowej załogi nikt nie został zwolniony, dostajemy zapłatę, mamy także gwarancję zatrudnienia - informuje nas o sytuacji Damian Korniak, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w PZ Cussons.

Co będzie produkowane na zamkniętych w lutym liniach? Jak mówi Przemysław Skory, trwają rozmowy z różnymi koncernami w sprawie sprzedaży tych linii produkcyjnych. - Negocjacje z inwestorem branżowym zainteresowanym przejęciem zakładu PZ Cussons we Wrocławiu wciąż trwają. W związku z wielkością zakładu i wysokim stopniem skomplikowania negocjacji, trudno przewidzieć ostateczny termin ich zakończenia - informuje Piotr Sucharski, prezes zarządu PZ Cussons Polska S. A.

Gdy tylko negocjacje się zakończą, firma ma poinformować, jaki koncern przejmie wrocławski zakład. Z nieoficjalnych informacji wynika, że finał negocjacji może nastąpić na dniach.

Firma oficjalnie nie podaje, czy sprzedaż zamkniętych linii produkcyjnych to jedyne wyjście, a w przypadku gdy kupiec się nie znajdzie, pracowników czekają zwolnienia.

Nieoficjalnie mówi się, że nowy inwestor miałby wznowić produkcję i zamiast marek Kokosal, E i Ixi tworzyć produkty dla sieci supermarketów (tzw. private labels). Czyli proszki oraz płyny do prania i płukania, a także - być może - kosmetyki. ■

Polska Gazeta Wrocławska

Uczestników Zjazdu powitał Przewodniczący KZ w Polpharmie – Leszek Świeczkowski, nadmienając, iż na rok 2015 przypada podwójny jubileusz Polpharmy: 80 – lecie istnienia firmy oraz 15-lecie dokonania się przekształceń prywatyzacyjnych.

W dalszej części obrad wysłuchano: sprawozdania Przewodniczącego SKPPF NSZZ Solidarność Mirosława Miary z działalności Rady Sekcji oraz delegata Wojciecha Dreberta z działalności Komisji Rewizyjnej SKPPF.

Po dyskusji nad sprawozdaniami głos zabrał Mirosław Miara – Przewodniczący SKPPF. Przekazał informacje z obrad Komisji Krajowej i prac Sekretariatu Przemysłu Chemicznego. Poruszył problem nierównego traktowania struktur związku tj branż w stosunku do regionów i ograniczonej możliwości ich działania, wynikających m.in. z niewłaściwego sposobu dystrybucji składek członkowskich. Zaapelował o konieczność zajęcia stanowiska przez delegatów w tej kwestii. Przedstawił propozycję dokumentu, który delegaci jednogłośnie przyjęli jako Stanowisko nr 1. Skierowane jest ono do Komisji Krajowej NSZZ Solidarność o wspieranie zmian w Statucie NSZZ Solidarność, wywrótnujących szanse działania dla struktur branżowych.

Następnie delegaci z poszczególnych Komisji Zakładowych omówili sytuację w swoich spółkach. Wymieniono informacje m.in. w kwestii płac, ubezpieczeń zdrowotnych, zagadnień legislacyjnych (regulaminy pracy, ZUZP), a także stanu zatrudnienia i liczebności członków związku w poszczególnych spółkach. Ten punkt porządku obrad Zjazdu zawsze budził wiele emocji i powodów do komentarzy. Tak było też i tym razem. Pogarszając się współpracę KZ w Polfie Warszawa z Zarządem opisali delegaci z Warszawy, poinformowali o wejściu w Spór Zbiorowy z pracodawcą, gdy ten wprowadził jednostronnie, bez uzgodnień ze stroną społeczną Aneksu do Regulaminu Pracy, opartego o trzymiesięczny okres rozliczeniowy. Uczestnicy obrad wyrazili dezaprobatę dla działań Zarządu w Polfie Warszawa.

Przewodniczący KZ Jelfa w Jeleniej Górze Ireneusz Oracz zgłosił wniosek o zajęcie przez Delegatów SKPPF oficjalnego stanowiska. Odbyło się głosowanie, w wyniku którego przyjęto

WZD Sekcji Krajowej Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego

W dniach 14-16 maja 2015 r. obradowało w Sopocie Walne Zebranie Delegatów Sekcji Krajowej Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego (SKPPF) NSZZ „Solidarność”. Gospodarzem Zjazdu była Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” ZF Polpharma w Starogardzie Gdańskim.



Stanowisko nr 2 Delegatów SKPPF wyrażające oburzenie i sprzeciw dla działań Zarządu Polfy Warszawa S.A. skierowanych do organizacji związkowej NSZZ „Solidarność”, jak również gotowość do działań związkowych wynikających z prowadzonego obecnie Sporu Zbiorowego.

Kolejnym dokumentem wypracowanym podczas obrad Zjazdu było porozumienie podpisane między Przewodniczącymi Komisji Zakładowych Polfy Warszawa S.A., Mirosławem Miarą a Krzysztofem Egierem z Oddziału Produkcyjnego w Nowej Dębie Grupa Polpharma. Porozumienie niniejsze dotyczy współpracy obu organizacji związkowych, które będą podejmować w obronie praw pracowników obu spółek.

W drugim dniu Zjazdu odbyło się całonocne szkolenie prowadzone przez koleżankę Marię Kościńską z Działu Szkoleń Komisji Krajowej. Szkolenie poprowadzone w sposób dynamiczny i profesjonalny. Zawierało zagadnienia nierozdzielnie związane z prowadzeniem działalności związkowej. Tematy główne szkolenia to „Profesjonalizm w funkcjonowaniu organizacji zakładowych i po-

nadzakładowych”, „Bycie liderem związkowym”, „Tworzenie efektywnych zespołów”. Obserwowało się duże zaangażowanie wszystkich uczestników szkolenia. Miejmy nadzieję, iż poruszone w nim zagadnienia pomogą wypracować organizacjom związkowym wspólny dokument, jakim jest Ponadzakładowy Układ Zbiorowy Pracy.

Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w Polpharmie - Starogard Gdański, gratulujemy pięknego jubileuszu z okazji istnienia firmy, życzymy dobrej współpracy z pracodawcą.

Naszemu koledze Leszkowi Świeczkowskiemu – Przewodniczącemu KZ NSZZ Solidarność w Polpharmie, jak również członkom Komisji Zakładowej składamy gorące podziękowania za zorganizowanie Zjazdu w urokliwym miejscu, dopięcie wszystkich detali organizacyjnych. Detali, które niewątpliwie wpłynęły na niepowtarzalną atmosferę obrad. Sprawily, że po raz kolejny w wieloletniej tradycji Zjazdów poczulismy się jako Sekcja Farmacji jedną, wzajemnie wspierającą się rodziną.

Delegaci z KZ NSZZ Solidarność Polfa Warszawa
Alicja Augustyniak i Paweł Galecki

Kolejna Warta przy grobie naszego Patrona



26 i 27 maja związkowcy z puławskich i tarnowskich Azotów, warszawskiej Polfy i International Paper z Kwidzyna pełnili Wartę przy grobie Patrona NSZZ „Solidarność” błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki. ■

XXV lat Sekcji Krajowej Górnictwa Naftowego i Gazownictwa

W Toruniu, 27 i 29 maja, w hotelu Copernicus, miały miejsce uroczystości obchodów tej rocznicy, którą rozpoczęło Walne Zebranie Delegatów.

**Szanowni Państwo, Panie i Panowie,
Szanowni Goście,
Drodzy Przyjaciele naszej organizacji**

W końcu ubiegłego roku minęło 25 lat od wyboru pierwszych władz statutowych Sekcji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. Jej dzieje nierozdzielnie związane są z Firmą jako przedsiębiorstwem i Spółką, a następnie również spółkami zależnymi Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. Nie zapominamy również o firmach wydzielonych w wyniku restrukturyzacji z naszej grupy kapitałowej. Jubileusz Sekcji, wpisuje się w najważniejsze wydarzenia okresu Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Rok 1989 - to powstanie Sekcji oraz powstanie demokratycznych i niepodległych państw w Europie.

Szanowni Zebrani

Mam zaszczyt – w imieniu Rady Sekcji Krajowej NSZZ „Solidarność” Górnictwa Naftowego i Gazownictwa oraz w imieniu naszych wszystkich członków związków – powitać w gronie naszych gości: Witam serdecznie Duszpasterza Solidarności Księdza Prałata Józefa Nowakowskiego, Parlamentarzystów Ziemi Toruńskiej Panią Posel Annę Sobecką i Posła Krzysztofa Ardanowskiego, Wiceprezydenta Miasta Torunia Pana Andrzeja Rakowicza. Witam Przedstawicieli Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w osobach: Członka Prezydium i zastępcę Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” odpowiedzialnego za struktury Regionalne Tadeusza Majchrowicza, Przewodniczącego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego kolegę Mirosława Miarę, Gospodarza tego terenu Przewodniczącego Zarządu Regionu Toruńsko - Włocławskiego, członka Rady Sekcji Krajowej GNiG, prowadzącego nasz Jubileusz kolegę Jacka Żurawskiego.

Witam przedstawicieli Spółek: Wiceprezesa Zarządu PGNiG S.A. Pana Waldemara Wójcika Prezesa Spółki Operator Systemu Przesyłowego Gaz - System Pana Jana Chadama, Prezesa Polskiej Spółki Gazownictwa - Pana Sylwestra Bogackiego, Prezesa PGNiG Obrót Detaliczny - Pana Tomasza Bukowskiego, Prezesa Geofizyki Toruń - Pana Piotra Antonika, Prezesa Geovity - Pana Janusza Śmielaka oraz Dyrektorów Spółek.

Witam serdecznie przedstawicielkę Rady Nadzorczej PGNiG S.A. z wyboru pracowniczego Koleżankę Magdalenę Zegarską, Przedstawicieli współpracujących z nami Związków Zawodowych. Witam wszystkich obecnych na naszej uroczystości odznaczonych, delegatów, przewodniczących organizacji związkowych należących do Sekcji oraz pozostałych gości.

Szanowni Państwo

Bardzo krótko chciałbym przedstawić Państwu historię Sekcji Krajowej NSZZ „Solidarność” Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. Szczegó-

Kol. Bolesław Potyrała – przewodniczący Sekcji przypomniał historię organizowania się związków PGNiG w strukturę branżową. 17 kwietnia 1989 roku wpisano ponownie „Solidarność” do rejestru związków zawodowych i pracownicy pp. PGNiG rozpoczęli organizowanie związku. W dniach 27 - 29 października 1989 roku odbył się w Tleniu I Zjazd Delegatów Sekcji Branżowej NSZZ „Solidarność” Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. To od tej Sekcji branżowej rozpoczęło się organizowanie dzisiejszego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego.

Delegaci SKGNiG uchwalili szereg dokumentów. W stanowiskach przypomnieli, że koszty realizowanego w GK PGNiG S.A. Programu Poprawy Efektywności ponoszą w całości pracownicy i zażądali wstrzymania tego programu. Domagają się

lowe informacje znajdziecie w dostarczonej każdemu z Was broszurze przedstawiającej najważniejsze wydarzenia, decyzje, składy poszczególnych władz Związku oraz szczególne osiągnięcia, sukcesy i porażki. Początki organizowania struktur branżowych przypadają na rok 1980, gdy powołano Niezależne Samorządne Związki Zawodowe „Solidarność” i zarejestrowano Statut NSZZ „Solidarność”. Tymczasowa Krajowa Komisja Mieszana GNiG podpisała dnia 2 grudnia 1980 roku porozumienie Wrocławskie z Rządem a wprowadzenie stanu wojennego przerwało powstawanie struktury branżowej. W sierpniu 1982 roku utworzone zostaje przedsiębiorstwo państwowe o nazwie Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo.

17 kwietnia 1989 roku wpisano ponownie „Solidarność” do rejestru związków zawodowych i pracownicy pp. PGNiG rozpoczęli organizowanie związku. W dniach 27 - 29 października 1989 roku odbył się w Tleniu I Zjazd Delegatów Sekcji Branżowej NSZZ „Solidarność” Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. Gościem Zjazdu był między innymi późniejszy Prezydent RP Lech Kaczyński, a pierwszym przewodniczącym został wybrany Ryszard Mieszkowicz, którego po roku zastąpił kolega Krzysztof Hnatio obecnie Prezes Spółki NysaGaz. W październiku 1991 roku odbył się I Kongres nowo tworzonego Sekretariatu Energetyki i Przemysłu Chemicznego dziś Sekretariat Przemysłu Chemicznego. Kolejny Zjazd podjął decyzję o ufundowaniu i wykonaniu sztandaru Sekcji

także przestrzegania porozumień i jednolitego traktowania pracowników, również tych wcześniej zwolnionych. Delegaci żądają ponadto stworzenia wspólnego Programu Racjonalizacji Zatrudnienia dla całej GK i stworzenia wspólnego CFR, ostrzegając, że w przypadku braku realizacji powyższego żądania Rada Sekcji podejmie zdecydowane działania protestacyjne. Wyrażono poparcie dla organizacji związkowych PGNiG S.A. w prowadzonym sporze zbiorowym.

Drugi dzień rozpoczęto mszą świętą, po której wraz z pocztami sztandarowymi delegaci i goście przeszli pod pomnik bł. Ks. Jerzego Popiełuszki. Obecność na uroczystej akademii menadżerów kilku spółek Grupy Kapitałowej pozwoliła na zadawanie pytań i wysłuchanie obszernych odpowiedzi a także zaprezentowanie przez nich prezentacji omawiających sytuację i przyszłość tych spółek. Menadżerom przekazano dokumenty uchwalone poprzedniego dnia. ■

Krajowej NSZZ „Solidarność” Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, którego uroczyste poświęcenie odbyło się we Wrocławiu dnia 16 grudnia 1995 roku. Od tego czasu towarzyszy on wszystkim naszym Zebraniom i obchodom centralnej barbórki.

30 października 1996 r. następuje przekształcenie Przedsiębiorstwa Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa w Warszawie w Spółkę Akcyjną Skarbu Państwa. Dnia 24 listopada 1997 roku nastąpiło Podpisanie Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy i był on obowiązującym aktem prawnym do 2009 roku. W lipcu 1998 roku wydzielono z PGNiG SA Spółki budowlane, remontowe, serwisowe i wiertnicze.

Po powierzeniu Krzysztofowi Hnatio stanowiska Dyrektora Regionalnego Oddziału Przesyłu w dniach 6-8 września 1999 r. odbyło się we Wrocławiu Walne Zebranie Delegatów. Delegaci dokonali wyboru nowego przewodniczącego Sekcji Krajowej Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, którym został Bolesław Potyrała ze Spółki Poszukiwania Nafty i Gazu w Jaśle.

5 listopada 1999 roku powołano Związkową Komisję Koordynacyjną PGNiG, której głównym zadaniem jest wspólne reprezentowanie interesów Grupy Kapitałowej PGNiG S.A. w stosunku do instytucji rządowych i Zarządu PGNiG S.A. Następnie dnia 12 stycznia 2000 roku podpisaliśmy porozumienie o zasadach wzajemnej współpracy pomiędzy związkami zawodowymi a Zarządem, które do dnia dzisiejszego reguluje sposoby komunikacji, terminy dotyczące opinio-



wania i uzgadniania dokumentów, oraz dziedziny, w których niezbędne jest współdziałanie obu partnerów społecznych.

6 czerwca 2000 roku wprowadzono Program Restrukturyzacji Zatrudnienia zapewniający cy-

został program ubezpieczeń emerytalnych z ubezpieczeniem na życie w Pracowniczy Program Emerytalny. Po kolejnych Sejmowych wyborach proces prywatyzacji został wstrzymany. Spotykaliśmy się, jednak bez efektów z Premierem



wilizowane formy odejścia pracowników i świadczenia osłonowe, a który po wielu modyfikacjach obowiązywał do końca 2014 roku jako Program Racjonalizacji Zatrudnienia. Niestety Program ten został wypowiedziany i do dnia dzisiejszego nie wprowadzono alternatywnych form pomocy dla zwalnianych pracowników. Na Programy Dobrowolnych Odejść stać jedynie najbogatsze Spółki więc Program Racjonalizacji w ograniczonym zakresie można kontynuować jedynie poprzez Wspólny Fundusz Socjalny, wymaga to jednak zgody Zarządów Spółek oraz organizacji związkowych działających w Grupie Kapitałowej. Mam nadzieję że dzisiejsze uroczystości przyczynia się do podjęcia tak potrzebnej decyzji.

Przyjmowane w tym okresie Programy Rządowe dla restrukturyzacji i prywatyzacji PGNiG i dla sektora były w różny sposób przez nas akceptowane. Nieraz musieliśmy stanowczo protestować organizując Referenda Strajkowe, akcje protestacyjne i inne formy nacisku. Zawierane Kolejne Porozumienia o restrukturyzacji zatrudnienia zwiększały wysokości osłon i określały wykaz funkcji, które powinny pozostać w Grupie Kapitałowej.

Dyrektywy gazowe i nowe prawo energetyczne wymusiły zmiany organizacyjne w sektorze gazowniczym i 1 stycznia 2003 roku powstało 6 Spółek Gazownictwa.

Przed 15-leciem Sekcji wykonaliśmy odznakę „Zasłużony „Solidarności” Górnictwa Nafty i Gazownictwa”, którą wręczymy również na naszej uroczystości.

Dnia 5 listopada 2004 roku zmienił się „Program Rządowy”, a 2 czerwca 2005 roku opublikowano prospekt emisyjny i kolejno w dniu 7 lipca rozpoczął pełną działalność Operator Gazociągów Przesyłowych Gaz-System, a dopiero 23 września 2005 roku po szeregu protestach zadebiutowaliśmy na Giełdzie. Debiut ten nie uruchomił jednak akcji dla załogi. Pierwszego grudnia 2005 roku podpisaliśmy umowę i przekształcony

Kazimierzem Marcinkiewiczem i Jarosławem Kaczyńskim.

W celu kontroli procesu restrukturyzacji zatrudnienia i procesu tworzenia Obrotu oraz Operatora Systemu Dystrybucyjnego dnia 7 grudnia 2006 roku podpisaliśmy Porozumienie z Zarządem Spółki PGNiG S.A. Determinacja Sekcji doprowadziła również do zawarcia w grudniu 2006 roku Porozumienia Pracodawców o Wspólnym gospodarowaniu środkami socjalnymi. Przed przyspieszonymi wyborami Parlamentarnymi 13.10.2007



roku zawarliśmy Porozumienie z Platformą Obywatelską, po którym dnia 21 lutego 2008 roku Minister Skarbu Państwa Aleksander Grad, zobowiązał się do zbycia jednej akcji. Termin 30 czerwca 2008 roku został dotrzymany, lecz dopiero dnia 8 stycznia 2009 roku doczekaliśmy się nowelizacji Ustawy „o komercjalizacji i prywatyzacji”, otwierającej drogę do otrzymania akcji przez wszystkich uprawnionych. Porozumienie o podziale akcji na uprawnione grupy stażowe zawarliśmy 9 marca a udostępnianie akcji rozpoczęło

się dnia 3 kwietnia 2009 roku. Dokończenie procesu prywatyzacji dało Spółce wymierne efekty ekonomiczne, uporządkowało czytelność podejmowanych decyzji, pozwoliło poprawić sytuację ekonomiczną Grupy Kapitałowej, a akcjonariuszom dywidendę. Przyniosło ono jednak również zbyt szerokie rozdzielanie funkcji przesyłowych i dystrybucyjnych powodując trudności rozwojowe i różnicowanie sytuacji ekonomicznej aktualnych pracowników. Dyrektywy Europejskie i Prawo Gazowe wymusiły również na nas wydzielanie 1 sierpnia 2014 roku Spółki Obrotu Detalicznego i 55% obligo giełdowe. Wprowadzone w Grupie Kapitałowej pakiety medyczne oraz Programy Emerytalne dobrze służą naszym pracownikom, niestety są one także ograniczane, a Zakładowe Układy Zbiorowe Pracy po wydzieleniu lub konsolidacji Spółek nie zawierają już tak korzystnych warunków płacowych. Nadal aktualnym zadaniem dla Sekcji jest więc odbudowa jedności ruchu związkowego, oraz powstanie organizacji pracodawców gdyż pozwoli to ujednolicić standardy świadczeń pracowniczych.

Szanowni Państwo.

Tak pokrótce wyglądała historia dotycząca zmian organizacyjnych naszego związku i firmy, którą reprezentujemy. Zmieniały się rządy, ministrowie, dyrektorzy i prezesi, tylko związki zawodowe pozostały takie same. Wielu z nas już ćwierć wieku tworzy historię Sekcji i ze wszystkich sił pomaga najsłabszym w procesie przekształceń, pracownikom całej grupy kapitałowej PGNiG S.A.

Na zakończenie mego wystąpienia, chciałbym w imieniu Rady Sekcji przekazać serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy tworzyli i budowali tę organizację, byłym związkowcom oraz aktualnie pracującym, bez względu na rodzaj i miejsce wykonywanej pracy.

Dziękuję serdecznie wszystkim Zarządom Spółek, organizacjom gospodarczym, związkom zawodowym, Radom Nadzorczym i Radom Pracowników – wszystkim naszym Przyjaciółom. Mam nadzieję, że wspólnie będziemy mogli spro-



stać coraz trudniejszym wyzwaniom jak miało to miejsce w naszej 25 letniej historii. Liczę, że kolejne jubileusze odbywać się będą w dobrze funkcjonującej Grupie Kapitałowej będącej liderem na rynku gazowniczym w Europie. Tego życzę sobie i wszystkim obecnym.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję Wszystkim za przybycie na nasz jubileusz. Do zobaczenia się na kolejnych uroczystościach. ■

Szczęść Boże braci górniczej.
Bolesław Potyrała



Czy inspektor zawsze nakaże wypłatę zaległości? Nasz pracodawca nie płaci nam całego wynagrodzenia. Dostajemy tylko płacę zasadniczą, natomiast dodatków, np. za godziny nadliczbowe, już nie. Szef twierdzi, że on nam takiej pracy nie zlecał. Czy inspektor ustali, ile należy nam się za nadgodziny, i zmusi firmę do wypłaty tych należności?

Nie. Wprawdzie w razie stwierdzenia naruszenia przepisów prawa pracy inspektor pracy jest uprawniony do nakazania pracodawcy wypłaty należnego wynagrodzenia za pracę, a także innego świadczenia przysługującego pracownikowi, ale tego typu nakazy może wydawać jedynie wtedy, gdy wynagrodzenie za pracę lub inne świadczenie pracownicze ma charakter bezsporny. Zdaniem Komisji Prawnej Głównego Inspektora Pracy (stanowisko z 27 września 2012 r.) w praktyce nakaz ten powinien dotyczyć zatem świadczeń naliczonych i zatwierdzonych do wypłaty przez pracodawcę, jednak – z jakichś względów – niewypłaconych pracownikowi. Natomiast gdy wynagrodzenie budzi kontrowersje, zwłaszcza na tle zgłoszonych okoliczności, które strony stosunku pracy interpretują odmiennie, albo jedna ze stron w ogóle zaprzecza ich wystąpieniu, jedynym organem kompetentnym do weryfikacji spornych roszczeń ze stosunku pracy jest sąd pracy.

Podstawa prawna Art. 11 pkt 7 ustawy z 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy (t.j. Dz. U. z 2012 r. poz. 404 ze zm.).

Czy kontroler pomoże także zleceniobiorcy? Pracuję od lat na umowie-zleceniu. Ostatnio pracodawca ma kłopoty finansowe i zalega nam z wypłatą wynagrodzeń. Czy w takiej sytuacji można prosić inspekcję o interwencję i nakazanie wypłaty należnych poborów?

Nie. Z ustawy o PIP wynika, że jest ona organem powołanym do sprawowania nadzoru i kontroli przestrzegania prawa pracy, natomiast umowa-zlecenie podlega prawu cywilnemu. Inspektor pracy nie ma zatem uprawnień do podejmowania interwencji wtedy, gdy zleceniodawca zalega z wypłatą wynagrodzenia zleceniobiorcy, co oznacza, że nie może wydać nakazu wypłaty takiego wynagrodzenia. Osoby zatrudnione na kontraktach cywilnych o swoje pieniądze muszą więc walczyć w sądzie, składając pozew przeciwko zatrudniającemu ich przedsiębiorcy. Inspektor pracy pomoże im jednak, jeśli po przyjrzeniu się zawierany w firmie kontraktowi cywilnemu uzna, że zostały one zawarte na warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy. Wtedy w pozwie o ustalenie istnienia stosunku pracy, obok żądania głównego, może znaleźć się wniosek o wypłatę wynagrodzenia za pracę.

Podstawa prawna Art. 1 ustawy z 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy (t.j. Dz. U. z 2012 r. poz. 404 ze zm.).

Nie zawsze w celu wyegzekwowania określonych świadczeń od pracodawcy trzeba iść do sądu. Czasami wystarczy interwencja inspekcji pracy. Co więcej, szef nie musi nawet wiedzieć, że jej inicjatorem jest pracownik.

Na jaką pomoc inspektora pracy może liczyć pracownik

Czy inspektor pracy może zastąpić pracownika w sądzie? Pracownik wytoczył pracodawcy proces. Chciałby, aby w sądzie reprezentował go inspektor pracy. Czy to możliwe?

Tak. Zgodnie z art. 86 k.p.c. w postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych strony i ich organy lub przedstawiciele ustawowi mogą działać przed sądem osobiście lub przez pełnomocników. Krąg pełnomocników określa ogólnie art. 87 kpc, który wśród nich wymienia m.in. adwokata i radcę prawnego. Rozszerza go art. 465 kpc, zgodnie z którym pełnomocnikiem pracownika może być również m.in. przedstawiciel związku zawodowego lub inspektor pracy albo pracownik zakładu pracy, w którym pracodawca jest lub był zatrudniony. Zatem inspektor pracy może reprezentować pracownika w procesach z zakresu prawa pracy, z tym, że tylko przed sądami I i II instancji. W postępowaniu przed SN obowiązuje przymus adwokacko-radcowski.

Podstawa prawna Art. 86–listopada 871, 465 ustawy z 17 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. 2014 r. poz. 101 ze zm.).

Czy urzędnik sam powalczy o zmianę rodzaju umowy? Coraz więcej osób zatrudnianych jest na umowy cywilnoprawne. Boją się poskarżyć inspekcji, żeby nie stracić pracy. Z tego powodu nie idą też do sądu. Czy ich udział w sprawie może być anonimowy?

Tak. Wprawdzie zgodnie z par. 8 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 8 stycznia 2002 r. w sprawie organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków (Dz. U. nr 5, poz. 46) s k a r g i i wnioski niezawierające imienia i nazwiska (nazwy) oraz adresu wnoszącego pozostawia się bez rozpoznania, to praktyka działania inspekcji pracy pokazuje, że również takie skargi mogą liczyć na rozpatrzenie, zwłaszcza jeśli wynika z nich, że na skutek łamania praw pracowniczych może być zagrożone życie lub zdrowie pracowników. Choć oczywiście te podpisane imieniem i nazwiskiem mają większe szanse, aby w ich wyniku podjęta została kontrola. Pracownicy, którzy o nieprawidłowościach w swoich firmach mogą informować inspekcję osobiście, listownie lub przez internet, nie muszą się jednak bać o to, że ich pracodawca dowie się, kto był inicjatorem podjętej kontroli. Inspektorzy pracy są bowiem zobowiązani do nieujawniania informacji, że kontrola przeprowadzana jest w następstwie skargi, chyba że zgłaszający ją wyrazi na to pisemną zgodę. Jeśli kontrola potwierdzi nadużywanie przez pracodawcę kontraktów cywilnych, pozew o ustalenie stosunku pracy za objętą taką umową osobę może wnieść sam inspektor pracy. Co więcej zainteresowany nie musi na to wyrazić zgody, nie musi nawet o tym wiedzieć. Potwierdza to postanowienie SN z 29 grudnia 1998 r. (I PKN 494/98, OSNAPIUS 2000, nr 4, poz. 149). Wydaje się więc, że pracownik, który chce walczyć z nieuzasadnionym zastępowaniem umów o pracę

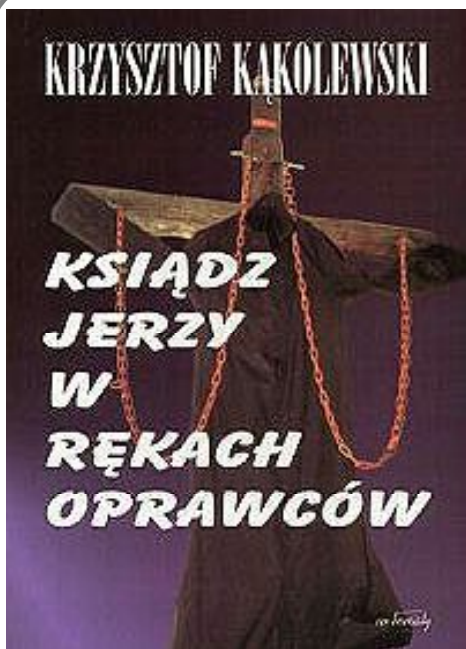
kontraktami cywilnymi, nie powinien się obawiać, że zostanie ukarany za przykrości, jakie spotkają pracodawcę z tego tytułu.

Podstawa prawna Art. 23 ust. 2, art. 44–45 ustawy z 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy (t.j. Dz. U. z 2012 r. poz. 404 ze zm.).

Art. 631 ustawy z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. 2014 r. poz. 101 ze zm.).

Czy PIP spowoduje uzupełnienie wykazu prac? Mojego stanowiska nie ma w wykazie prac uprawniających do emerytury pomostowej, mimo że wykonuję pracę szkodliwą. Pracodawca jednak jest innego zdania. Czy interwencja PIP mogłaby go zmusić, aby wykaz został uzupełniony i abym został ujęty w odpowiedniej ewidencji?

Nie. Wydaje się jednak, że już niedługo taką możliwość PIP będzie miała. Art. 11a ustawy o PIP w obecnie obowiązującym brzmieniu stanowi, iż właściwe organy PIP są uprawnione do nakazania pracodawcy umieszczenia pracownika w ewidencji pracowników wykonujących prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, o której mowa w art. 41 ust. 4 pkt 2 ustawy z 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych, wykreślenia go z ewidencji i do sporządzenia korekty dokonanego wpisu w tej ewidencji. Początkowo więc, po wejściu w życie tej regulacji, organy PIP dokonywały merytorycznej oceny charakteru pracy wykonywanej przez pracownika na określonym stanowisku pracy, aby móc ją zakwalifikować jako tę, która spełnia (bądź nie) wymagane kryteria. Ocena była dokonywana bez względu na to, czy stanowisko, na którym pracownik wykonywał pracę, znajdowało się w prowadzonym przez pracodawcę wykazie stanowisk pracy, na których są wykonywane prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Jeśli przeprowadzona kontrola wypadła pozytywnie dla pracownika, to organy PIP wydawały decyzję o nakazaniu pracodawcy umieszczenia takiego pracownika w ewidencji. I sądy takie postępowanie inspekcji akceptowały. Później stanowisko sądów uległo zmianie. Uznały one (por. wyrok NSA z 4 stycznia 2013 r., I OSK 908/12), że rolą organu PIP jest jedynie nakazanie pracodawcy umieszczenia pracownika w ewidencji pracowników wykonujących prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze w oparciu o stan faktyczny, w którym zakwalifikowanie pracy danego pracownika do tego rodzaju prac nie jest sporne, ewentualnie gdy spór został już rozstrzygnięty, a dane pracownika nie figurują w ewidencji. Istnienie sporu w tym względzie uniemożliwia zatem władczą ingerencję PIP. Przy najmniej na razie. Niedługo jednak uprawnienia PIP w tej kwestii mogą się zmienić. Stosowna nowelizacja ustawy o PIP i ustawy o emeryturach pomostowych została już 14 kwietnia przyjęta przez rząd. Jej wejście w życie spowoduje, 



Był autorem kilkudziesięciu książek reportażowych i beletrystycznych, w tym sensacyjnego reportażu „Jak umierają nieśmiertelni” o morderstwie żony Romana Polańskiego i jego przyjaciela Wojciecha Frykowskiego, przełomowego dla spraw polsko-niemieckich tomu reportażu-wywiadów ze zbrodniarzami hitlerowskimi „Co u pana słychać” oraz reportażu historycznego „Umarły cmentarz” o pogromie kieleckim i komunistycznych matactwach wokół tej sprawy. Zasiadł ponadto wywiadem-rzeką z Melchiorzem Wańkowiczem pt. Wańkowicz krzepi (1973). Wydał też trzy tomy analiz „Generałowie giną w czasie pokoju” oraz tom o śmierci św. Maksymiliana Kolbego. W 2004 r. został uhonorowany medalem pamięci ks. Jerzego Popiełuszki po opublikowaniu przez wydawnictwo Von Borowieck książki „Ksiądz Jerzy w rękach oprawców”.

W 20. rocznicę śmierci ks. Popiełuszki Krzysztof Kąkolewski tak mówił o swoim dziennikarskim śledztwie w wywiadzie dla tygodnika „Niedziela”:
Porwanie i morderstwo Księdza Jerzego nie były rezultatem niesubordynacji czy ideologicznego zacietrzewienia funkcjonariuszy SB dowodzonych przez Pietruszkę i Piotrowskiego. Ksiądz Jerzy zostaje porwany, choć SB i tzw. władze partyjno-rządowe wiedzą, że Kapłan ma wyjechać na studia do Rzymu i nie będzie już stanowił za-

grożenia dla tzw. stabilizacji i odnowy. Celem głównym porwania nie jest zabójstwo, lecz zwerbowanie Księdza Jerzego jako TW. Ksiądz Jerzy jest ofiarą wielogodzinnego, być może trwającego nawet kilka dni, przesłuchania połączonego z psychicznymi i fizycznymi torturami, a więc mało jest prawdopodobne, by jego śmierć nastąpiła bezpośrednio po porwaniu. Śmierć Kapłana jest wynikiem jego niezłomności. Do końca pozostaje wierny Chrystusowi i Kościołowi, aż do heroicznej śmierci. Decyzji o porwaniu i próby zwerbowania nie podjęli ani bezpośredni sprawcy, ani polskojęzyczne kierownictwo komunistycznego aparatu przemocy, z Jaruzelskim i Kiszcziakiem na czele, ani też nie podjął jej samodzielnie odpowiedzialny wówczas za sprawy wewnętrzne w BP gen. Mirosław Milewski, co próbują dziś sugerować niektórzy posiadacze prywatnych archiwów. Sprawstwem kierowniczym porwania i morderstwa należy obciążyć wysokich funkcjonariuszy sowieckich wojskowych lub cywilnych służb specjalnych, choć wobec braku dostępu do rosyjskich archiwów osądzenie kogokolwiek z nich jest niemożliwe. Porwanie i zabójstwo Księdza Jerzego jest elementem rozgrywek i walki między komunistycznymi kacykami, ale nie tylko czy też nie głównie w Polsce, lecz w samej „ojczyźnie światowego proletariatu”.

Pierwszy raz ujawniłem moje badania w wywiadzie dla nieistniejącego już Ekspresu Wieczornego, gazety celowo zniszczonej jeszcze w 1991 r. Pierwszy raz książkę Ksiądz Jerzy w rękach oprawców w 12 odcinkach wydrukowałem w Tygodniku Solidarność w 1996 r. Autorzy książki, o której Pan wspomina, czekali na wyjście całości w marcu 2004 r., by wykorzystać moją pracę dla tzw. „cudotwórstwa” - jednak psując ją i zniekształcając, przykrawając do tego, na co im zezwolono. Rzecz sfinansowali Niemcy - Wydawnictwo Bertelsmana. W atakach na Kościół przewodzą obecnie polskojęzyczne pisma niemieckie Fakt i Newsweek. Są to niemieckie pisma lewicowe dotknięte mocno nacjonalizmem antypolskim. 20. rocznicę zamordowania Księdza Jerzego czczą prowadząc najbrutalniejszą ze wszystkich kampanię przeciw ks. Rydyżkowi i Radiu Maryja oraz przeciwko ks. Jankowskiemu z Gdańska, który w razie usiłowań przejęcia własności polskiej w Gdańsku Wrzeszczu i Sopocie byłby najgroźniejszym jej obrońcą. Na tym tle historia mojego życia i przygód jest mniej ważna. Tak zwani koledzy mnie nie kochają, zakazując nawet wzmiankowania o moim istnieniu, a tym bardziej wspomniania moich książek, co pozwala im okazać miłość do mnie, gdy szukają natchnienia i faktów w moich utworach, które potem podpisują - swoimi nazwiskami.

- Kolejna „sensacja” jak grom z jasnego nieba spadła we wtorek 5 października na polskojęzyczne media: dokument z „prywatnego” archiwum prof. Paczkowskiego. Ogłoszono wszem i wobec, że dokument ten może zmienić wszystko w sprawie morderstwa Księdza Jerzego...! Dopiero nazajutrz okazało się, że zmarłym właścicielem

„Ksiądz Jerzy w rękach oprawców” to wynik żmudnego śledztwa dziennikarskiego. Książki nie chciała nawet publikować Paryska Kultura. Pierwszy raz książkę „Ksiądz Jerzy w rękach oprawców” w 12 odcinkach wydrukował „Tygodnik Solidarność” w 1996 r.

Zmarł Krzysztof Kąkolewski - wybitny twórca polskiego reportażu, pisarz i dokumentalista

dokumentu był Wiesław Górnicki, ówczesny asystent i doradca Jaruzelskiego. Czy dokument ujawniony przez Paczkowskiego jest rzeczywiście tak „rewolucyjny”? Jak Pan ocenia postępowanie prof. Paczkowskiego jako historyka?

Pytanie na miejscu. To już drugi „pośmiertny” tekst, po ośmieszającej płk. Ryszarda Kuklińskiego książce pewnej pisarki. Dlaczegoż to pan Paczkowski był wierny rozkazom ppłk. Górnickiego i nagle, teraz, złamał przysięgę? Ppłk Górnicki w sposób bardzo osobisty przeżywał swoją służbę przy gen. Jaruzelskim, był czymś w rodzaju adiutanta, totumfackiego, ordynansa i wiarusa na wzór napoleońskich sług cesarza. Żadnemu jego słowu nie można ufać. Zresztą już wcześniej Górnicki mówił, że całą duszą jest po stronie socjalizmu realnego, bo gdyby nie ten ustrój - „byłby pastuchem”.

„Dokument” niezłożony do archiwum przez „historyka” - a więc jego historia może być całkowicie zmyślona - można połączyć jako sumujące się działania dezinformacyjne w ważnym dla beatyfikacji Księdza Jerzego czasie - 20. rocznicy jego męczeństwa.

- Na zakończenie... Część środowisk katolickich zarzuca Panu podważanie daty śmierci Księdza Jerzego. W świetle ustaleń poczynionych w książce „Ksiądz Jerzy w rękach oprawców” mało prawdopodobna wydaje się bowiem powszechnie przyjęta data 19 października. Wziąwszy pod uwagę choćby postępowanie prof. Paczkowskiego - jaką groźbę dla przyszłego procesu kanonizacyjnego Księdza Jerzego może stanowić dogmatyczne przywiązanie do 19 października jako daty śmierci kapłana?

Tak jak historię męczeństwa Księdza Jerzego przejmują Górnicki, tak datę jego śmierci podali sami mordercy, określając ją na pierwsze chwile po porwaniu ks. Popiełuszki. Osiągają oni w ten sposób wiele korzyści, m.in. mogą zwać winę na wybuchowy charakter kpt. Piotrowskiego, tym samym ukrywając rzeczywiste przyczyny, które spowodowały akcję porwania Księdza Jerzego. Tymczasem męczeństwo ks. Popiełuszki nastąpiło z innych przyczyn niż zwykła chęć pozbawienia życia Kapłana, a proces beatyfikacyjny nie może być uzależniony od potrzeb i oświadczeń morderców. Pani Pochanke zaś, cóż... to urzędniczka od mówienia w TV. Ważne nie to, co mówi, ale jaką ma fryzurę i manicure.

Janusz Przytuła - Niedziela nr 43/2004

➔ że skarga pracownika do PIP (mająca uzasadnione podstawy) odniesie skutek (poprzez umieszczenie go w ewidencji pracowników wykonujących prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze) zarówno wtedy, gdy stanowisko, na którym wykonuje on swoją pracę, znajduje się już w wykazie stanowisk pracy, na których tego typu prace są wykonywane, jak i wówczas, gdy pracodawca nie umieścił go w wykazie. W drugim przypadku organ PIP nakaze pracodawcy, oprócz uzupełnienia ewidencji, również rozszerzenie wykazu o stanowisko, na którym skarżący pracownik wykonuje określony rodzaj pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze.

Podstawa prawna Art. 41 ust. 6 ustawy z 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (Dz. U. nr 237, poz. 1656 ze zm.).

Dziennik Gazeta Prawna - Mariusz Stępień

Rozrywkowo

Funkcjonariusz policji wodnej na brzegu jeziora dobrze znanego z doskonałych warunków wędkarskich zatrzymał faceta z dwoma wiadrami ryb:

- Czy ma pan pozwolenie na łowienie ryb w tym miejscu?

- Ależ proszę pana, to są udomowione rybki!

- Udomowione?!

- Tak, co wieczór wyprowadzam te właśnie ryby na spacer w tym jeziorze, żeby sobie popływały. Później gwizdę i na ten gwizd one same wpływają do mojego wiadra.

- Co mi pan kit wciskasz! Żadna ryba tego nie potrafi.

Facet popatrzył chwilę na funkcjonariusza, po czym powiedział:

- Wobec tego zademonstruję panu. Udomodnię, że to prawda!

- Dobra, pokazuj pan, ale bez żadnych numerów.

Facet wlał więc zawartość wiader do jeziora, postawił je na ziemi i stoi. Policjant stoi obok zaciekawiony:

- No i co?

- Jak to co?

- Zawoła je pan czy nie?

- Zawoła kogo?!

- No, ryby!

- Jakże ryby?

ooOoo

Z dokumentacji szpitalnej

⊗ Pacjent ma dwoje nastoletnich dzieci, lecz poza tym nie wykazuje objawów choroby psychicznej.

⊗ Chory skarży się na ból w klatce piersiowej po ośmiu miesiącach leżenia na lewym boku.

⊗ Podczas badania kolano było zaczerwienione, obrzęknięte, a na drugi dzień zniknęło.

⊗ Pacjentka nieustannie szlocha i płacze, wygląda także nieco depresyjnie.

⊗ Pacjentka cierpi na depresję od czasu pierwszej wizyty u mnie.

⊗ Wyglądający zdrowo, zgrzybiały 70-letni mężczyzna, wysoce sprawny umysłowo, zaawansowany Alzheimer.

⊗ Denat utrzymuje, że nie miał poprzednich historii samobójstw.

⊗ Pacjent twierdzi, że białe krwinki zostawił do badania w innym szpitalu

⊗ Pacjent wykazywał pełną przytomność i współpracę i nie odpowiadał na pytania.



⊗ Pacjent miał na śniadanie kanapki, a po południu anoreksję.

⊗ Pacjent nie ma czucia od palców stóp w dół.

⊗ Skóra pacjenta pozostała sucha i wilgotna.

⊗ Pacjent skarży się na okazjonalne, ciągłe i nieprzerwane bóle głowy.

⊗ Pacjentka stwierdziła, że na zatwardzenie cierpiała przez większość życia od momentu rozvodu.

⊗ Badanie rektalne (analne) ujawniło powiększoną tarczycę.

⊗ Obie piersi są równe i reagują na światło.

⊗ Badanie genitaliów wykazało, że pacjent był pochodzenia żydowskiego, ponieważ był oberżnięty.